Nr. 153 (3715) Warszawa, NIEDZIELA 2 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ZWYCIĘSTWO PARTJI PRACY

Cały szereg wyborów uzupełniających do poprzedniej Izby Gmin zwiastował powodzenie Partji Pracy w nowej walnej bitwie wyborczej, a zarazem porażkę konserwatystów. Tylko co do rozmiaru tego powodzenia i tej porażki były różnice zdań i przewidywań, a także co do tego, czy owoce zwycięstwa nad konserwatystami zbierze sama tylko Partja Pracy, czy też do współki z liberałami. Wobec tego, że w wyborach wzięły udział po raz pierwszy młode kobiety od 21 r. życia, oraz wobec wystawienia po trzech kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych — niespodzianki mogły być duże.

Wybory czwartkowe przyniosły w wyniku *wielkie zwycięstwo* Partji Pracy, przyniosły *klęskę* konserwatystom, a zawiodły liberałów. Partja Pracy zdobyła *ok. 130* nowych mandatów, konserwatyści stracili prawie *150 mandatów*, liberali zyskali zaledwie kilka nowych mandatów. Komuniści ponieśli *druzgocącą klęskę*. Wszyscy ich kandydaci, w liczbie 25, przepadli; ich pierwszy „samodzielny" występ *stał się ich pogrzebem*.

Zasługuje przytem na uwagę *niewspółmierność* między liczbami głosów, uzyskanych przez trzy wielkie stronnictwa, a liczbami mandatów. Nie mamy jeszcze ostatecznych cyfr, ale z tych, co już są, wynikałoby, że Partja Pracy otrzymała mniej więcej tyleż głosów, co konserwatyści, a może nawet nieco mniej, a mimo to będzie miała ok. 40 mandatów więcej. A wprost katastrofalnie zmarnowały się głosy liberałów, którzy na zgórą 5 miljonów głosów otrzymali 50 — 52 mandaty. Na jeden mandat Partji Pracy przypada ok. 28 tys. głosów, konserwatystów ok. 34 tys., a liberałów ok. *100* tys.! Lecz to jest rzecz nieunikniona przy angielskim jednomandatowym systemie wyborczym, gdzie decyduje względna większość, zwłaszcza gdy do zapasów stają trzej kandydaci. Partja, ciesząca się dobrą konjunkturą i pociągająca za sobą masy, wypiera inne. W poprzednich wyborach partją tą byli konserwatyści, obecnie — Partja Pracy.

Ale nawet w obliczu cyfr głosów, a nie mandatów, stwierdzić trzeba dwa znamienne i niezmiernie doniosłe fakty. Partja Pracy, partja młoda, dziecko 20-go wieku, już dziś *dogoniła i wyprzedza starą, historyczną partję konserwatywną*, partję torysów. Wyprzedza i już nawet bije. Liberałów zaś Partja Pracy już pokonała prawie bez boju. Liberali trzymają się jeszcze siłą tradycji, opromieniającej jej przeszłość, ale w dzisiejszych warunkach są już tylko zawadą zarówno dla konserwatystów, jak dla Partji Pracy. Nie ulega wątpliwości, że liberalizm angielski jest skazany na wymarcie, ale narazie żyje on jeszcze. A raczej nietyle żyje, ile utrudnia życie dwum swoim wielkim rywalom.

Bo oto w wyniku wyborów niema większości ani robotniczej, ani konserwatywnej, a liberali stają się „języczkiem u wagi". Wprawdzie wątpić można, aby liberali odegrali rolę w tworzeniu nowego rządu. Zdają się być dwie możliwości: albo Rząd konserwatywny nie złoży narazie dymisji i zajmie postawę wyczekującą, albo też poda się do dymisji, a nowy rząd utworzy *Mac Donald*. W obu wypadkach współpraca z liberałami jest wyłączona: ze strony Partji Pracy ze względów zasadniczych, a ze strony konserwatystów choćby dlatego, że razem z liberałami nie mieliby większości, albo tak nieznaczną mieliby większość, że przez dłuższy czas nie utrzymaliby się przy władzy.

Ale „klin" liberalny stwarza sytuację trudną i skomplikowaną. Gdyby Mac Donald powtórzył próbę z 1924 roku i powołał rząd czysto robotniczy, to mógłby liczyć na poparcie liberałów najwyżej w dziedzinie polityki zagranicznej, ale musiałby zaniechać programu *przebudowy gospodarczej i społecznej*, na który Partja Pracy kładzie tak wielki nacisk. Tak czy owak, nowa Izba Gmin nie wróży długiego żywota.

Jakkolwiek jednak potoczą się dalsze wypadki, *sam fakt zwycięstwa Partji Pracy i jej nieustającego tryumfalnego pochodu naprzód, ma historyczne znaczenie*. Jeszcze zwycięstwo nie jest całkowite, jeszcze Partja Pracy nie ma większości i jest pozbawiona swobody ruchów. Ale ona już przełamuje rządy konserwatywne *i toruje drogę socjalizmowi*. A rządy socjalistyczne w Anglji oznaczają zwrotny punkt w dziejach świata. To też cały świat z takiem naprężeniem i naprawdę—z biciem serca śledził wybory angielskie.

I w Polsce zainteresowanie wyborami było olbrzymie. Nic dziwnego. Nasza „sanacja" czerpie otuchę do walki z demokracją z każdego zwycięstwa reakcji, choćby w Albanji. Ale wystarczy potężny powiew demokracji z Anglji, by ujawniła się cała strupieszałość „nowatorstwa" pomajowego, cała sztuczność mozolnie wypoconych „nowych" ustrojów. *Dziś wszyscy czują, że „nowe słowo" niesie ludzkości jedynie i wyłącznie socjalizm międzynarodowy, niesie zorganizowana klasa pracująca*, w której Partja Pracy przodującą odgrywa rolę.

Niech żyje zwycięska Partja Pracy!

J. M. B.

WYWIAD WYSŁANNIKA „ROBOTNIKA" Z TOW. MAC DONALDEM

(TELEGRAM WŁASNY).

Towarzysz Mac Donald przyjął mnie dzisiaj na dłuższej rozmowie. Na wstępie prosił podziękować za życzenia przesłane mu z Polski, które najserdeczniej przyjął. Wyraził nadzieję, że sukces Partji Pracy doda otuchy partjom socjalistycznym w dążeniu do zdobycia władzy. Z rozmowy z Mac Donaldem odniosłem wrażenie, że gotów jest objąć władzę bez porozumienia z innemi partjami, skoro wynik wyborów oznacza niewątpliwe dążenie do zmiany rządu, gotowość powierzenia władzy labourystom oraz niechęć do trzechpartyjnego systemu.

W sprawach międzynarodowych— oświadczył tow. Mac Donald — zamierza kontynuować politykę porozumienia, rozpoczętą w 1924 roku, a zmienioną przez rządy konserwatystów. Pragnie wzmocnić powagę i rolę Ligi Narodów, rozwinąć arbitraż, przyśpieszyć rozbrojenie, uczynić politykę międzynarodową wyrazem demokratycznych rządów.

Za najważniejsze zadanie wewnętrznej polityki Anglji Mac Donald uważa bezrobocie i poprawę bytu szerokich mas. (Szapiro).

(Szczegółowy tekst wywiadu podamy w jednym z najbliższych numerów. Red.).

PO WYBORACH W ANGLJI

Londyn, 1 czerwca. (PAC). Mac Donald powrócił do Londynu, przyjmowany z entuzjazmem przez olbrzymie tłumy.

Londyn, 1 czerwca. (PAT). Omawiając wyniki wyborów, prasa jest naogół zdania, iż panem sytuacji jest Lloyd George.

Dzienniki konserwatywne „Daily Telegraph" i „Morning Post" opłakują porażkę rządu, czyniąc za nią odpowiedzialnymi liberałów. Dzienniki te sądzą, iż choroba króla opóźni z konieczności wielkie zmiany w sytuacji rządowej. „Morning Post" porównywuje rząd Baldwina do storpedowanego statku, który utrzymuje się jeszcze na powierzchni morza, skazany jest jednak na rychłe zatonięcie, podczas gdy „Daily Telegraph" apeluje do współpracy liberałów z rządem Baldwina.

„Daily Chronicle", organ liberalny, przyznaje, że nadzieje liberałów nie ziściły się.

„Daily Herald", organ Partji Pracy, stwierdza, iż robotnicy dali odpowiedź na groźby konserwatystów i pokonali komunistów. Wspaniałe wyniki wyborów dowiodły, że socjalizm nie został steroryzowany przez miljony innych warstw.

„Daily Mail" zaznacza, że kraj wchodzi w nową erę polityki. Socjalizm wzrasta w dalszym ciągu, dzięki pomyłkom konserwatystów.

Londyn, 1 czerwca. (PAT). Ogólna liczba głosów, oddanych w czasie wyborów do parlamentu, wynosi: na listy konserwatywne 8.642.521, na listy liberalne 5.220.530, SOCJALISTYCZNE 8.373.399, wszystkie inne 240.009. OŚMIU MINISTRÓW UTRACIŁO MANDATY.

Waszyngton, 1 czerwca. (PAT). Czynniki oficjalne uchylają się od wypowiadania poglądów o rezultatach wyborów angielskich, panuje tu jednak przekonanie, że sfery rządowe amerykańskie są zdania, iż objęcie steru władzy przez Labour Party z Mac Donaldem, jako premjerem, dałoby nowy impuls programowi redukcji zbrojeń morskich. Senator Borah oświadczył: JEŻELI MAC DONALD ZOSTANIE PREMJEREM, BĘDZIE TO MIAŁO, MOJEM ZDANIEM, WIELKIE ZNACZENIE DLA SPRAWY ROZBROJENA I POKOJU. W ciągu swego krótkiego urzędowania Mac Donald wykazał nietylko wyjątkową zręczność, ale niezłomną odwagę i szczerość.

Londyn, 1 czerwca (PAT.). Całkowita klęska komunistów wyraża się w fakcie, że **ani jeden kandydat komunistyczny nie został wybrany.**

W obecnej chwili przywódcy 3-ch partyj politycznych zastanawiają się nad przyszłą sytuacją wobec faktu, iż żadna partja nie uzyskała absolutnej większości. Dotychczas nie zostało złożone żadne oświadczenie co do zamierzeń Baldwina. Jak słychać, premjer ma być zdecydowany nie składać natychmiast dymisji i stanąć przed forum Izby.

Londyn, 1 czerwca. (PAT). Obecnie wiadome są już rezultaty z 600 okręgów. Z pozostałych 15 okręgów w poprzedniej Izbie 9 mandatów mieli konserwatyści, resztę liberalni. Po poprawkach okazuje się że **labourzyści mają 287 mandatów, konserwatyści 252, liberali 54, reszta 7 mandatów.** Razem 600. Rzeczywistość, w której żadne ze stronnictw nie zyskało większości absolutnej, nabiera szczególnego znaczenia. Pierwszy zatem krok w rozwoju nowej sytuacji zależy obecnie od premjera Baldwina. Posunięcie może nastąpić w 2-ch kierunkach: premjer albo będzie dążył do rekonstrukcji swego gabinetu, który zaprezentuje parlamentowi w nowym składzie na pierwszem posiedzeniu w dn. 25 b. m., lub też zgłosi dymisję.

CHOROBA KROLA ANGIELSKIEGO

Wiedeń, 1 czerwca (PAT.). Dzienniki donoszą z Londynu: Choroba króla Jerzego tłomaczy się tem, iż lekarze, którzy dokonali operacji, pozwolili ranie za wcześnie się zagoić, skutkiem czego wielki wrzód w płucach nie został dostatecznie wyleczony. Poniżej blizny po ranie operacyjnej utworzył się nowy wrzód, który po otworzeniu został oczyszczony z ropy.

Londyn, 1 czerwca. (PAT). Król spędził noc dobrze. W stanie jego zdrowia żadne zmiany nie zaszły.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

9 czerwca 1929 r. **Dzień Kobiet** 9 czerwca 1929 r.

Towarzyszki! Kobiety pracujące! Towarzysze!

Bezlitosny jest ustrój kapitalistyczny dla ludzi biednych. Rządy państwowe stoją wszędzie i zawsze na usługach bogaczy.

Dla LUDZI BIEDNYCH niema ludzkich mieszkań, lecz nory cuchnące, albo zgoła BRAK DACHU NAD GŁOWĄ.

DLA ZDOLNYCH DO PRACY BRAK PRACY.

DLA ZATRUDNIONYCH BRAK USTAWOWEJ WYSOKOŚCI WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ, którąby zabezpieczyła przed zadłużaniem się u lichwiarzy i nie wtrącała w nędzę!

DLA STARCÓW, którzy długie życie spędzili w wyzyskiwanej pracy, dla WDÓW po pracownikach, dla ich SIEROT, wreszcie dla najnieszczęśliwszych DZIECI, t. zw. NIEŚLUBNYCH, opuszczonych przez ojca, a często przez oboje rodziców, brak ustawowych ustaw ubezpieczających!

Wobec kobiet pracujących nie stosuje się prawie: ZA RÓWNĄ PRACĘ—RÓWNA PŁACA. Brak pracy wypędza kobiety i młode dziewczęta, a nawet dzieci na ulicę, gdzie czyha na nie występek. Niska płaca za pracę robi z kobiet groźne konkurentki pracy zarobkowej mężczyzn.

Niepodobna wyliczyć wszystkich krzywd i całej niedoli kobiety i dziecka, ciężarem swym spadających na robotników, na rodziny robotnicze!

O krzywdy wszystkie upomnimy się głośno

W DNIU KOBIET 9 CZERWCA.

Towarzyszki! Robotnice! Matki, Żony i Córki Robotników! Towarzysze! Robotnicy! Niech nikogo nie zabraknie na zgromadzeniach i pochodach w

DNIU KOBIET 9 CZERWCA!

Warszawski Wydział Kobiecy P.P.S.
Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

9 czerwca **Dzień Kobiet** 9 czerwca

PROGRAM OBCHODU.

ZBIÓRKI.

O godz. 8—9 rano zbiórki na dzielnicach partyjnych, skąd ze sztandarami i orkiestrami pochody udają się na **Akademję „Dnia Kobiet".**

UROCZYSTA AKADEMJA.

O godz. 10.30 rano **Uroczysta Akademja** w sali kino-teatru „Splendid" przy ul. Senatorskiej, Galerja Luksemburga.

Na całość Akademji złożą się przemówienia, omawiające hasła „Dnia Kobiet" w związku z sytuacją polityczną i zadaniami klasy robotniczej.

W bogatej części koncertowej wezmą udział artystki i artyści teatrów warszawskich, chóry i orkiestry robotnicze, oraz zespoły artystyczne T.U.R. i „Startu". Po Akademji pochód manifestacyjny pod lokal O.K.R-u, ul. Warecka 7.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE.

O godz. 5 pop. przedstawienie teatralne i zabawa towarzyska w salach teatru „Ateneum", domu ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Wstęp na Akademję bezpłatny. Na przedstawienie bilety od 30 gr. do 1 zł.

Zaproszenia na Akademję i bilety do teatru do nabycia w Sekretarjacie W. O. K. R. i Wydziału Kobiecego, Warecka 7 i Leszno 53.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS
Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

„DRUGA SPRAWA JAKUBOWSKIEGO"

Neu - Strelitz, 1 czerwca. (PAT). Rozprawa dzisiejsza, poświęcona przesłuchaniu dalszych świadków, dała w rezultacie wyniki, rzucające ciekawe światło na rolę, jaką odegrać miał morderca małoletniego Ewalda, Kreutzfeld, przeciwko któremu dawniej już skierowywano podejrzenie udziału w zbrodni. Zarówno Kehlerowa, jak i August Nogens, potwierdzili w zeznaniach twierdzenie, że Kreutzfeld, odznaczający się niezwykłą brutalnością w postępowaniu, wywierał nader zgubny wpływ na braci Nogensów. August Nogens przyznał się przytem, że z obawy przed zemstą Kreutzfelda zamilczał ważne szczegóły w procesie Jakubowskiego. Między innymi świadkami przesłuchany został robotnik Scharenberg, który zeznał, iż Jakubowski żalił się wielokrotnie na złe obchodzenie się Kehlerowej z dziećmi, i oświadczył, że uważa za rzecz bezwarunkowo wykluczoną, aby Jakubowski mógł był dokonać morderstwa na małoletnim Ewaldzie. Siostra świadka Scharenberga podała charakterystyczny szczegół, że Jakubowski, zaproszony na wesele jej brata, sprawił zamordowanemu przybranemu synkowi swemu Ewaldowi nowe ubranko, pragnąc zabrać go z sobą na wesele.

PRZED POSIEDZENIEM RADY LIGI NARODOW

Berlin, 1 czerwca (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Londynu, iż uchodzi tam za rzecz pewną, że minister Chamberlain wyjedzie do Madrytu, by wziąć udział w obradach Rady Ligi.

Berlin, 1 czerwca (PAT.). Komunikat półoficjalny zapowiada wyjazd ministra Stresemanna prawdopodobnie na środę wieczór. Wraz z ministrem Stresemannem wyjechaliby do Madrytu sekretarz stanu Puender, kierownik urzędu kanclerskiego, i szef prasowy dyrektor ministerjalny Zechlin. Jako najważniejsze kwestje stojące na porządku obecnego posiedzenia Rady, wymienia komunikat sprawozdanie komitetu gospodarczego, nominacje członków komitetu dla kwestyj podatkowych, sprawę obrony mniejszości i sprawozdanie londyńskiego komitetu trzech, **zagadnienie ochrony mniejszości na Górnym Śląsku,** i inne.

GDZIE NIEMA „SANACJI MORALNEJ"

Perpignan, 1 czerwca (PAT.). W miejscowości Rivesaltes skazano mera i jego sekretarza na karę 2 i 3-ch miesięcy więzienia i 2-ch i 3-ch lat utraty praw za nadużycia w czasie wyborów.

BLOK BAŁTYCKI

Praga, 1 czerwca (PAT.). Dzisiejsza „Deutsche Presse" w artykule wstępnym o wizycie prezydenta łotewskiego Zemgalsa w Sztokholmie dowodzi, że Szwecja wysuwa się na czoło politycznego bloku bałtyckiego, skierowanego przeciwko Rosji. Również w podróży litewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa do Helsingforsu dopatruje się pismo rozwoju konsolidacji bloku bałtyckiego. W swej konstelacji bałtyckiej pomija „Deutsche Presse" całkowicie milczeniem rolę Polski.

MAŁY FELJETON

W ZWARJOWANEJ ANGLJI

— Dobrze, że cię widzę — rzekł do mnie Bolek Naprawiacki, przysiadając się w cukierni do mego stolika.

— O co ci idzie?

— O uczciwość mi idzie .

— Co takiego?!

Bolek wyciągnął z kieszeni „Robotnika“ i, wskazując na telegram z Londynu, rzekł:

— Czytaj.

Przeczytałem: „Według obliczeń z 599 okręgów Partja Pracy uzyskała 289 mandatów, konserwatyści — 253, liberali — 50“.

— Więc o co ci idzie, czy wątpisz o sukcesie socjalistów?

— O wszystkiem wątpię — odparł Bolek — bo ukrywacie przed czytelnikiem prawdę.

— Dalibóg nie rozumiem o co ci chodzi.

— Nie rozumiesz... Jaki naiwny... Piszą ile mandatów dostali socjaliści, ile — konserwatyści, ile — liberali; wszystkich partyjników wymieniają, ale o bezpartyjnych, ale o angielskiem B. B. ani słówka. To nie jest w porządku — zakończył Bolek.

Zamiast odpowiedzi przyniosłem mu kije z trzema sanacyjnemi pismami i wskazałem, że i one również „ukrywają“ ilość głosów oddanych w Anglji na bezpartyjny blok.

— To jest jakaś partyjna intryga wasza — zakonkludował Bolek, nie doszukawszy się w żadnem z pism głosów oddanych na B. B. — zapewne nasi informatorzy w Anglji są partyjnikami i nie dopuszczają do kraju prawdy.

— Człowieku, toż to są wiadomości urzędowej agencji.

— To niczego nie dowodzi. Zapewne i ją już rak partyjnictwa toczy.

— Wyobraź sobie, Bolku, że Angja nie posiada wcale bloku współpracy z rządem, a pomimo to istnieje i wcale dobrze jej się powodzi Nie posiada także ligi mocarstwowego rozwoju Anglji, a mimo to jest mocarstwem, z którem wszyscy się liczą i to dosyç poważnie.

— To nie może być. Któż tedy w Anglji „współpracuje“ z rządem?

— Z rządem? Nikt i wszyscy. Właściwie w Anglji takie są niezdrowe stosunki, że rząd współpracuje z większością parlamentu. Rząd angielski jest poniekąd komitetem wykonawczym większości parlamentarnej. Zupełnie zwarjowane stosunki. Świat naopak.

— To nie do uwierzenia — zawołał Bolek — bujasz.

Sięgnąłem po rządową gazetę i pokazałem Bolkowi ustęp, w którym przewidziane jest ustąpienie z gabinetu ministrów, którzy przepadli przy wyborach.

— No wiesz, to już jest szczyt sejmokracji — zawołał pełen oburzenia Bolek.

— Wyobraź sobie — dodałem — że w Anglji ministrem może zostać tylko ten, kto został wybrany posłem. To się tam u nich nazywa „rządami parlamentarnemi“.

— To szaleństwo! — oburzał się Bolek — w takim razie pułkownik angielski nie może zostać ministrem.

— Owszem, może, ale pod warunkiem, że uprzednio zostanie wybrany do parlamentu. Jest tam nawet jeden taki pułkownik, który wszedł do parlamentu jako kandydat Partji Pracy.

— Pułkownik - socjalista, pułkownik - partyjnik! To niesłychane! Koniec świata! Cóż tedy robią tam pułkownicy, którzy nie zaciągnęli się do partyjników?

— A nic. Ćwiczą żołnierzy, urządzają gry wojenne, pracują w sztabach i t. d.

— Biedni pułkownicy angielscy — westchnął Bolek, a po chwili dodał:

— Z tego, coś mi tu powiedział, ja nie omieszkam wyciągnąć konsekwencji.

— Ciekaw jestem, jakich?

— Do kraju o takim przeroście partyjnictwa i sejmokracji ja nie mam zaufania. Nie mogę mieć zaufania. Ani do jego rządu, ani do jego waluty. Ja przestaję przyjmować funty.

— Masz rację. Słusznie. Ja wcale nie zacząłem brać.

— A ty dlaczego?

— Bo mi nikt nie dawał.

Ultimus.

DZIESIĘĆ LAT PRACY I WALKI ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH W POLSCE

OBRADY IV KONGRESU KLASOWYCH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

TRZECI DZIEŃ OBRAD

Ustawodawstwo socjalne

Referat o ustawodawstwie socjalnem wygłosił pos. tow. **Stańczyk:**

Zaznaczył on na wstępie iż w walce, jaką toczy klasa robotnicza, są momenty długich walk pozycyjnych i szybkie pochody, gwałtowne ataki na pozycje wroga. Ścisła zależność tych okresów jest uwarunkowana całym szeregiem zjawisk i przyczyn, lecz jeden warunek zawsze tu jest decydujący, a mianowicie: **organizacyjne i społeczne przygotowanie klasy robotniczej w danym momencie.** Jeżeli zaś pewne zdobycze klasy robotniczej nie są wynikiem jej siły i świadomości, a zostały osiągnięte. dzięki warunkom wyjątkowym — **nie staną się pewnym i trwałym zwycięstwem tak długo, póki robotnicy nie wytworzą w swoich szeregach potrzebnej siły do ich utrwalenia.**

O ile ustawy zdobyte przez proletarjat polski w pierwszych latach po wojnie, w okresie rewolucyjnym, noszą charakter postępowy, o tyle ustawy, wprowadzone później, nie uwzględniają w dostatecznym stopniu potrzeb klasy robotniczej i odzwierciadlają coraz silniejszy wzrost ducha reakcji w obozie burżuazji i sfer rządowych.

Podczas kiedy szybko koncentrował się — zdenerwowany i osłabiony bezpośrednio po wojnie — obóz reakcji kapitalistycznej, to klasa robotnicza — nie wyrobiona dostatecznie politycznie, rozbijana przez komunistów, nękana przez inflację, a później kryzys i bezrobocie — nie była dość silna, aby się na zdobytych pozycjach umocnić i osiągnąć spełnienie nowych postulatów.

Wreszcie kapitaliści wypowiedzieli jawną wojnę zdobyczom socjalnym klasy robotniczej i dziś łamią oni na każdym kroku obowiązujące prawnie ustawodawstwo robotnicze, zwłaszcza ustawę o czasie pracy, **przy jawnym poparciu Rządu.**

Gorzej, Rząd, którego obowiązkiem jest stać na straży obowiązujących ustaw, **sam we własnych przedsiębiorstwach, łamie je na każdym kroku.**

Ustawy o czasie pracy i urlopach nie zostały do dziś dnia wprowadzone na teren Górnego Śląska.. Ustawa o Kasach Chorych, wbrew jej postanowieniom nie objęła jeszcze robotników rolnych.

Jedna z najważniejszych dla robotników ustaw: o **ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy i starości, oraz zabezpieczania wdów i sierot po zmarłych robotnikach, jest do tej chwili objektem walki ze strony klasy robotniczej.**

Ostatnio Rząd (który, zmuszony naciskiem całej klasy robotniczej i rozumnej opinji społeczeństwa, wniósł projekt tej ustawy do Sejmu) — **projekt ten wycofał, urządzając sobie z tej wybitnie społecznej ustawy jakąś potworną i niegodną grę polityczną.**

Kongres nasz, świadomy odpowiedzialności za byt klasy robotniczej i jej przyszłe losy, musi dziś wyraźnie **postawić żądania dalszego rozwoju ustaw, gwarantujących daleko idącą opiekę nad warunkami pracy, zdrowiem i życiem robotników.** Kongres, widząc jak setki tysięcy robotników chodzą głodne i bez pracy, podczas kiedy reszta robotników — jest zmuszona, wbrew ustawie, do nadmiernej pracy — **musi dziś wysunąć kategoryczne żądanie nie tylko dotrzymywania obowiązującej ustawy o czasie pracy, ale zaprowadzenia w przemyśle 7-godzinnego dnia pracy.**

Wreszcie Kongres musi podnieść stanowcze żądanie **wprowadzenia w życie konstytucyjnego przepisu o Izbie pracy, którąby miała obowiązek dbania o prawne zagwarantowanie warunków pracy i płacy, ochrony zdrowia i życia.**

Żądania te muszą tu być nietylko uchwalone, ale delegaci, wychodzący z tej sali, **muszą zmobilizować całą klasę robotniczą w Polsce do walki o te postulaty; do walki skutecznej i zwycięskiej.**

Aby utrzymać zdobyte prawa i przejść do skutecznej akcji o wywalczenie nowych — musimy zorganizować w naszych związkach wszystkich tych, którzy stoją zdala od organizacji Tylko wówczas będziemy pewni naszych zdobyczy i nowych zwycięstw, gdy walkę naszą o lepsze jutro oprzemy na solidarności i wierności dla naszych ideałów — mas robotniczych, zorganizowanych w Centralnych Klasowych Organizacjach zawodowych.

Jesteśmy armią, której wyznaczyły dzieje i własny los walkę o nowy porządek świata, nowy lepszy ustrój społeczny. **Obowiązek ten, wbrew trudnościom, spełnić musimy!** (Oklaski).

DYSKUSJA

Nad referatem tow. **Stańczyka** wywiązała się bardzo obszerna i rzeczowa dyskusja, ujawniająca najrozmaitsze braki w obowiązującem ustawodawstwie ochronnem i jaskrawe fakty łamania ustaw przez przedsiębiorców i Rząd.

Tylko delegaci: **Burzyński** i **Margulies** nie potrafili nic konkretnego powiedzieć, poza wyrażeniem poglądu (który zresztą ośmieszyli w należyty sposób następni mówcy), iż wogóle „niepotrzebne są“ żadne ustawy socjalne w państwie burżuazyjnem, bo mają one na celu „faszyzowanie klasy robotniczej“!

Tow. **Wąsik** zwrócił uwagę, iż ustawa o czasie pracy nie obejmuje furmanów, **którzy pracują, nawet w Warszawie, po 17 godzin na dobę.** Następnie poruszył sprawę **niesłychanego wyzysku kobiet i młodocianych** — i domagał się wprowadzenia **ustawowego zakazu nocnej pracy w piekarniach.**

Tow. **Walczak** podkreślił, że komuniści — przez swoje warcholstwo i ogłupianie robotników — są w znacznej mierze winni temu, iż ustawodawstwo robotnicze jest łamane.

Tow. **Strążowski** uskarżał się na nieprzestrzeganie ustaw ochronnych na kolejach. Np., o ile chodzi o ustawę o czasie pracy, wydane zostały przepisy wykonawcze, przewidujące „współczynniki pracy“, które są **pogwałceniem 8-godzinnego** dnia pracy. Również ustawa o urlopach nie jest przestrzegana, gdyż, na podstawie tajnych okólników Min. Kolei, ma się udzielać pracownikom kolejowym, „w miarę możności“! Itd. itd.

Tow. **Rutkiewicz** mówił o obecnym kursie polityki rządowej w stosunku do Kas Chorych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **polegającym na niszczeniu samorządu i wyznaczaniu komisarzy, których jedyną „kwalifikacją“ na to stanowisko jest, że należą do partji rządowej.** Tam, gdzie są już komisarze fachowcy, usuwa się ich, o ile nie są dość gorliwi politycznie. Jest to polityka, mająca na celu oddanie placówek ubezpieczeniowych w ręce żółtych organizacyj.

Tow. **Goldberg** podkreślił, że o ile posiadamy ważne ustawy, mające na celu ochronę pracy robotnika—z drugiej strony, daje się u nas odczuć brak ustaw, ochraniających zdrowie i życie robotnika.

Istniejące ustawy w dziedzinie ochrony pracy łamane są **szczególniej w małych warsztatach.**

Tow. **Papuga** wskazał, że musimy walczyć odrazu na kilka frontów; wrogami naszymi są zarówno kapitaliści i Rząd, podlegający burżuazji, jak i komuniści, którzy wyzyskują ciemnotę robotnika. Nasze ustawodawstwo jest dość liberalne, ale robotnicy nie są jeszcze, niestety, dostatecznie uświadomieni, aby umieć wykorzystać swoje prawa. **Należy uświadamiać robotników o znaczeniu ustawodawstwa ochronnego.**

Tow. **Oplustilova** podkreśliła, że kobieta pracuje podwójnie, gdyż poza 8 godzinną pracą w fabryce — ma jeszcze drugie tyle roboty w domu. To też postulat skrócenia czasu pracy jest szczególnie ważny dla kobiet. T. zw. „racjonalizacja pracy“ oznacza dziś w praktyce niszczenie sił robotniczych. W monopolach państwowych nie jest pod tym względem lepiej, niż gdzieindziej.

Tow. **Szerer** mówił o niszczeniu przez Rząd samorządu w Kasach Chorych i zaznaczył, że **olbrzymi procent walk naszych o ustawodawstwo społeczne — to są dziś w gruncie rzeczy walki o przestrzeganie przez Rząd i jego organy obowiązujących ustaw.**

Mówca zaproponował, aby ustęp proponowanej przez referenta rezolucji, domagającej się rozciągnięcia ustawodawstwa robotniczego na **wszystkich robotników,** uzupełnić przez dołączenie do tego również i **„chałupników“**

Tow. **Guziałek** główną część swego przemówienia poświęcił **upośledzeniu pracowników żeglugi morskiej** pod względem ustawodawstwa ochronnego i zaproponował, aby rezolucja domagała się rozciągnięcia ustawodawstwa również i na tę kategorję pracowników.

Pozatem mówca uskarżał się, że w b. dzielnicy pruskiej w warsztatach, w których pracuje mniej, niż 20 robotników, nie obowiązuje przepis o istnieniu delegacji robotniczej. Należy bezwzględnie usunąć to ograniczenie.

Tow. **Kowalewski** zaznaczył, że właśnie komuniści, szczególniej ci, którzy nie należą do organizacji — przyczyniają się do łamania 8-godzinnego dnia pracy, pracując ponad normę ustawową. Wielu tego rodzaju wypadków był on sam świadkiem w Poznańskiem.

Tow. **Rosner** domagał się wywarcia nacisku na władze, aby nie dopuszczały do szykanowania przez przedsiębiorców robotników za należenie do organizacji i za to, że chcą korzystać z przysługujących im praw. Dzieje się tak często na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Co się tyczy obowiązujących ustaw, łamane są one w przedsiębiorstwach państwowych nie w mniejszym stopniu, niż w przedsiębiorstwach prywatnych.

Mówca przedstawił we właściwem świetle zdradzieckie postępowanie komunistów przy akcjach robotniczych (np. w **Skoczowie,** na Śląsku Cieszyńskim).

Tow. **Goliński** podkreślił, że ustawy nie są łamane w tych fabrykach, w których robotnicy mają silne organizacje i przedstawicielstwo robotnicze. Tam, gdzie proletarjat nie jest zorganizowany, istnieje pole do łamania ustaw.

Tow. **Tomecki** omawiał stosunki górnośląskie, podkreślając konieczność **rozciągnięcia na Górny Śląsk ustawy o 46-godzinnym dniu pracy i o urlopach**

Tow. **Łachecki** uskarżał się na niezwykle ciężkie stosunki **w przemyśle drzewnym** na Podkarpaciu, gdzie—z powodu niedostatecznego **uświadomienia**—robotnicy nie są odpowiednio zorganizowani i ustawa o 8-godzinnym dniu pracy łamana jest na każdym kroku.

Tow. **Gonerko** mówił, iż pracownicy komunalni (tam, naturalnie, gdzie niema socjalistycznych władz miejskich) w wielu wypadkach nie korzystają z dobrodziejstw ustawy o Kasach Chorych; również 8-godzinny dzień pracy łamany jest w instytucjach miejskich.

Tow. **Krzerniak** domaga się zniesienia pracy w godzinach nadliczbowych, oraz pracy akordowej, co wpłynęłoby na zmniejszenie się bezrobocia.

Tow. pos. **Stańczyk,** zabierając głos, jako referent, oświadczył, że uważa za słuszne, aby rezolucja domagała się rozszerzenia ustawodawstwa na wszystkich robotników, chałupników, oraz na żeglugę morską i rzeczną.

Mówca podkreślił, że tam, gdzie istnieje jedność robotnicza i silna organizacja, nietylko przestrzegane są ustawy robotnicze, ale nawet, w niektórych wypadkach, prawa robotnicze idą dalej, niż przewidują ustawy. Codzienna walka robotnicza winna wyprzedzać obowiązujące ustawy, powinna ustawom tym torować drogę, przygotowywać dla nich odpowiedni grunt.

Również tow. **Stańczyk** zaznaczył (nawiązując do przemówienia delegata **Burzyńskiego),** że prawdziwą zwycięską rewolucję, która będzie postępem, przeprowadzić mogą tylko robotnicy, którzy w codziennej walce zdobyli wpływ i świadomość, że uprawnieni są do zdobycia władzy; nie ciemny tłum, ale świadoma, silna klasa robotnicza. (Oklaski).

OBRADY POPOŁUDNIOWE

SPOŁDZIELCZOSĆ A ZWIĄZKI ZAWODOWE

Obrady popołudniowe rozpoczął referat tow. **Żerkowskiego** na temat „Spółdzielczość a Związki zawodowe“.

Na wstępie referent stwierdził, że proletarjat miejski interesują dwie formy spółdzielczości: **spożywcza i mieszkaniowa.** Spółdzielczość spożywców obejmuje w dużej mierze te samy warstwy, co i Związki zawodowe. Cele ostateczne obu form ruchu są jednakowe, a mianowicie: **budowanie nowego ustroju społecznego — socjalistyczno - spółdzielczego.**

Spółdzielnia, zorganizowana w Związku Sp. Spożywców Rz. Polskiej, rozwija szeroko swą pracę. **850 spółdzielni spożywców mają 1700 sklepów** we wszystkich miastach kraju; istnieje **200 wytwórni,** w tem **120 piekarń,** które są wzorem dla prywatnych piekarzy. Centrala Spółdzielni ma szereg fabryk, jak młyny, chłodnie itp. Związek grupuje około **40 spółdzielni mieszkaniowych.**

Przez swą pracę spółdzielnie konkurują z prywatnem kupiectwem i obniżają ceny artykułów pierwszej potrzeby. Różnica cen dochodzi do 10%. **Stąd obserwujemy silny atak piekarzy, młynarzy, kupców na spółdzielnie spożywców.**

Klasy posiadające coraz bardziej konsolidują się i występują ostrzem swem przeciw organizacjom robotniczym.

Podczas akcji zawodowych spółdzielczość oddaje usługi robotnikom przez pomoc ze swej strony. Doświadczenie z bojkotu firmy **„Fuchs“,** jak również pomoc strajkującym w miastach: **Żyrardowie, Częstochowie** itd. — mówią wyraźnie o tem, **że współpraca tych dwuch form ruchu proletarjackiego jest bardzo pożądana.**

Musimy podjąć zatem akcję, zmierzającą do wciągnięcia wszystkich klasowo zorganizowanych robotników do spółdzielczości. Należy wysunąć tezę, **by fundusze związków zawodowych nie były lokowane w instytucjach kapitalistycznych, a w organizacjach spółdzielczych.**

Sprawa mieszkaniowa nie wymaga większego motywowania. Nędza mieszkaniowa szerokich mas jest przerażająca. **Brakuje w Polsce około 500.000 mieszkań. Podejmujemy hasło, że sprawę tę winny wziąć w ręce gminy i spółdzielnie mieszkaniowe.** Spółdzielnie muszą podjąć budowę dużych blokowych domów, posiadających małe i tanie mieszkania dla robotników. Osobne domki-pałacyki są w obecnej sytuacji luksusem; „jest to jakby cylinder na głowie murzyna“.

Związki zawodowe muszą podjąć akcję, by wielkie przedsiębiorstwa prywatne i rządowe pomagały finansowo w budowie domów dla robotników.

Ponadto Zjazd winien przyjąć wniosek, **popierający projekt Z. P.P.S. w sprawie budowy tanich domków.** Klasa robotnicza przez wprowadzenie tego projektu może w ciągu kilkunastu lat zdobyć tanie i wygodne mieszkania i wzmóc tem swą siłę żywotną. (Oklaski).

Do punktu tego przemawiał jeszcze tow. **Kwapiński,** który podkreślił, iż spółdzielczość utorowała sobie już szeroki gościniec, którym iść będzie do coraz pełniejszego obejmowania życia gospodarczego. Przez uchwalenie rezolucji w sprawie popierania ruchu spółdzielczego przez związki zawodowe zamanifestujemy, iż postulaty spółdzielców są naszemi postulatami. Spółdzielczość znajduje się u nas jeszcze w powijakach. ale przy naszej czynnej pomocy osiągnięte przez ten ruch rezultaty będą coraz większe.

Przedłożona przez tow. **Żerkowskiego** rezolucja, w myśl wywodów referenta, została przyjęta wszystkiemi głosami przeciwko 2

Dalszy ciąg obrad Zjazdu w numerze jutrzejszym.

DEPESZA Z ŻYCZENIAMI DLA TOWARZYSZY ANGIELSKICH.

Na wniosek tow. **Gonerki,** Kongres uchwalił przez aklamację, wśród ogólnego entuzjazmu, wysłać do towarzyszy angielskich **depeszę z życzeniami,** z powodu **świetnego zwycięstwa wyborczego.**

SPROSTOWANIE.

Do sprawozdania z obrad Kongresu we wczorajszym numerze „Robotnika“ wkradło się kilka błędów drukarskich, które niniejszem prostujemy. Mianowicie powinno być: Delegat *Burzyński,* a nie Muszyński; tow. *Buniak* — a nie Bujak; oraz w ustępie, który mówi o kartelach w Polsce, powinno być: iż są to *„organizacje zmowy“,* a nie organizacje umowy“.

Dzisiaj—„DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI".

SPÓŁDZIELCZY NUMER „POBUDKI"

Ostatni numer **„Pobudki"** jest poświęcony zagodnieniom spółdzielczym. Zawiera on artykuł wstępny o „Dniu Spółdzielczości", humoreskę „spółdzielczą" **St. A. Radka,** artykuł **J. Żerkowskiego** o spółdzielczości w ruchu robotniczym, artykuł o piekarnictwie spółdzielczem, artykuły: o konsumie robotniczym w Cieszynie, o kooperacji wśród kolejarzy, o spółdzielni kolejowej w N. Sączu, o działalności gospodarczej Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem", o spółdzielni „Jedność" w Częstochowie, o spółdzielni w Turku, o warszawskiej Spółdzielni mieszkaniowej, oraz art. „Młodzi do Spółdzielni".

Numer pozatem zawiera celniejszą literaturę z zakresu spółdzielczości i jest bogato ilustrowany. Kosztuje tylko 40 groszy.

KRONIKA POLITYCZNA

KOMITET FINANSOWY.

Jak wiadomo na piątkowem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono utworzyć przy prezesie Rady Ministrów jako organ opinjodawczy komitet finansowy. W skład komitetu finansowego wejdą poza Premjerem, jako przewodniczącym, Minister Skarbu, prezesi banków: Polskiego, Gospodarstwa Krajowego, Rolnego i PKO. Nadto w posiedzeniach komitetu będą brali udział poszczególni ministrowie w zależności od przedmiotu obrad, wchodzącego w zakres danego resortu.

Do zakresu działalności komitetu finansowego należy wydawanie opinji w kwestjach przedstawionych przez Prezesa Rady Ministrów, a dotyczących niektórych państwowych operacji kredytowych zarówno krajowych, jak i zagranicznych, emisji obligacji, dalej sprawy finansowe związane z wydawaniem przez państwo koncesji o doniosłem znaczeniu państwowem, wewnętrznej polityki kredytowej, a w szczególności ustalenie planu działalności banków państwowych, wydawanie gwarancji państwowych, lokowanie wolnych funduszów państwowych i t. d.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Wczoraj o godz. 17.50, pociągiem specjalnym powrócił do stolicy z Poznania p. Prezydent Rzeczypospolitej.

PRZYJAZD POLAKÓW AMERYKAŃSKICH.

We wtorek 4 b. m. o godz. 9 rano przyjeżdża do Warszawy specjalnym pociągiem wycieczka Związku Narodowego Polskiego z Ameryki w liczbie 400 osób, pod kierownictwem p. Kazimierza Kowalskiego z Milwaukee.

NARADA POSŁÓW B. B.

Pod przewodnictwem posła **Sławka** odbyło się wczoraj przed południem, przy licznym udziale posłów i senatorów, plenarne posiedzenie klubu B.B.

Referat o sprawach samorządowych wygłosił pos. **Błędowski,** referat rolny pos. **W. Przedpełski.** Ogólną sytuację polityczną i sprawy organizacyjne referował pos. **Sławek.** Po referatach odbyła się dyskusja.

Po skończeniu posiedzenia klubu zebrała się grupa rolnicza, zwołana przez pos. **Bojkę,** która szczegółowo omówiła referat rolniczy pos. **Przedpełskiego.**

ZBIÓRKA RZECZY NIEPOTRZEBNYCH dla Komitetu Zbiórki Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci odbywa się w dalszym ciągu na ulicach bocznych od początku Marszałkowskiej do dworca Głównego.

AKADEMICY DEMOKRACI PRZECIWKO TERORROWI FASZYSTÓW

W związku ze straceniem studenta Wosiljusa i procesem 14 akademików kowieńskich, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych R. P. wydał odezwę protestującą przeciwko pomawianiu Polski o udział w akcji zamachowej na Litwie oraz przeciwko oddaniu 14 akademików kowieńskich pod sąd wojenny i stosowaniu do nich metod inkwizycyjnych.

NOWY SPOSOB LECZENIA GRYPY

Uczony moskiewski dr. Samojłow wynalazł sposób leczenia grypy za pomocą inhalacji małych doz chloru, przy zastosowaniu specjalnej metody obchodzenia się z chorym. Setki doświadczeń, dokonanych przez dr. Samojłowa na jego klijentach, dały niezmiernie pomyślne wyniki.

PROGRAM „DNIA" W WARSZAWIE

I.

O godz. 8 r. do 10 w. wyjazd samochodami z siedziby **Warszawskiej Spółdzielni Spożywców** (Chłodna 29) do różnych dzielnic miasta celem organizowania lotnych zebrań propagandowych pod gołem niebem.

II.

O godz. 11 rano:

WIELKA AKADEMJA

w kino **„Palace"**, przy ul. Chmielnej 9; odczyt na temat: **„Spółdzielczość w Polsce Niepodległej"** wygłosi ob. **M. Rapacki.**

Po odczycie nastąpi bogata część artystyczna z udziałem **chóru Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, pp. Umińskiej-Jaworskiej** (skrzypce), **Michałowskiego** (śpiew), **Ładosza** (recytacje), **Zalewskiej** (fortepjan).

III.

O godz. 10 rano

AKADEMJA DLA DZIECI

w kino **„Czary"**; przemówienia wygłoszą ob. ob. W. **Sikorski** i M. **Szczawińska.**

Po przemówieniach — część artystyczna.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można dzisiaj:

1) w biurze i w sklepach Warszawskiej Spółdzielni Spożywców (Chłodna 29);

2) w biurze i sklepach **Spółdzielni Spożywców Centrali Ministerjum Skarbu** (Leszno 5);

3) w **Radzie Związków Zawodowych** m. st. Warszawy (Warecka 7, II p.)

AKADEMJA WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

odbędzie się dzisiaj o godz. 11-ej w sali zebrań w 1-ej kolonji na Żoliborzu.

Wstęp dla członków Spółdzielni i Stow. „Szklane Domy" bezpłatny, dla gości—1 zł.

O godz. 4-ej po poł. w tejże sali odbędzie się

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Wystąpi „Teatr kukiełek" Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wstęp dla dzieci bezpłatny, dorośli płacą 1 zł.

SPÓŁDZIELCZOSĆ W ZYCIU GOSPODARCZEM POLSKI

Dorocznym zwyczajem obchodzimy w całym kraju w początkach czerwca *dzień, poświęcony spółdzielczości. „Dzień Spółdzielczości"* — to święto ogólnoświatowe, obchodzone uroczyście w tymże samym czasie od kilku już lat przez wszystkie kraje. Łączy on i wiąże wszystkich uczestników wspólną ideą dobra powszechnego społeczności pracy. Jest on rewją sił spółdzielczych i sposobnością dla popularyzowania idei spółdzielczej. W dniu tym przyjrzymy się ogólnemu dorobkowi spółdzielni Spożywców w Polsce za rok 1928.

Rok ubiegły wykazał dalszy rozwój *Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców Rzecz. Polskiej.* Wyniki *handlowe* były dla Związku *pomyślne,* gdyż ogólny obrót przekroczył 90 miljonów złotych, co w porównaniu z latami ubiegłemi daje dalsze postępy (w 1926 r. obrót wynosił 54 milj., w 1927 r. — 80 milj.).

W stosunku do wielu artykułów spożywczych, Związek Sp. Sp. Rz. Polskiej wykazał poważny udział w ogólnym spożyciu jako to: cukru sprzedano 6% ogólnej konsumcji kraju, tytuniu 5%, soli 8%, oraz szereg innych artykułów masowych.

Jednocześnie *Związek,* rozwinął swą działalność wytwórczą. Na skutek posiadania własnego parowego młyna w *Radomsku,* fabryki mydła i pasty w *Kielcach* oraz fabryki wyrobów cukierniczych we *Włocławku* — obrót temi artykułami wzrósł znacznie i dosięgnął sumy 6.642.000 złp., co stanowi 7.4% w stosunku do całego obrotu handlowego.

Związek prowadzi eksport mebli i jaj zagranicę. *W 1928 r. wywiózł 60 wagonów jaj, co stanowiło 1% całego eksportu;* zaznaczyć równocześnie należy, iż dla unormowania wewnętrznego obrotu jaj — *Z. S. S. R. P. uruchomił pierwszą w kraju chłodnię dla jaj.* Z działu eksportu podkreślić należy, że wartość mebli giętych, wywiezionych przez *Związek,* stanowi 11% całego eksportu tego artykułu w Polsce.

Jednocześnie Z.S.S.R.P. jest *wielkim importerem:* wywieziono tłuszczu jadalnego 2.8% całego importu krajowego, herbaty 3.9%, korzeni 5%, śledzi 1.2% oraz szereg innych kolonjałów. Znaczną część tych towarów sprowadza się bezpośrednio od Hurtowni Spółdzielczych angielskiej oraz innych krajów).

Rok 1928 wykazał sporą *nadwyżkę* netto w sumie około 400.000 zł. Charakterystycznym jest, że koszty handlowe Z. S. S. R. P. w stosunku do obrotu wynoszą tylko 2.8%, co naogół jest prawie niespotykaną nizką normą. Ogólny bilans na 31 grudnia przekroczył 20 miljonów, w tem własne kapitały dosięgają 4 miljonów.

Centrala *Związku* łącznie z czynnikami państwowemi *podjęła wielką akcję rezerw zbożowych celem opanowania polityki zbożowej w kraju.* Akcja polega na „kontyngentowaniu" zapasów zboża, zakupionego przy niższych cenach. Rezerwy te rzucane są na rynek w momentach zwyżki, działając hamująco, powstrzymując zakusy podnoszenia cen. Rezerwy zbożowe są konsygnowane w ośrodkach robotniczych jak: *Łódź, Warszawa, Zagłębie Węglowe, Naftowe* i t. p. Dzięki tej akcji cena zboża w 1928 r. była utrzymana w pewnych ustalonych normach.

Zaznaczyć należy, że akcja ta winna być szerzej postawiona, gdyż tylko w tym wypadku może ona zapewnić sprawiedliwą cenę zboża dla rolnika, jak również chleba dla spożywcy miejskiego.

Jako druga siła spółdzielczości w Polsce, występują spółdzielnie poszczególne, zrzeszone w *Związku Centralnym;* są one rozsiane gęsto po całym kraju. *Z. S. S. R. P. ogółem liczy 900 spółdzielni. Ilość członków wynosi 400.000 osób; z rodzinami stanowi to około 1.500.000 osób czyli 6% całej ludności kraju.*

Spółdzielnie posiadają łącznie 1700 sklepów detalicznych. Wzrost obrotów w 1928 r. wykazał cyfrę 15%; ogólny obrót sp. spożywców zrzeszonych w Z. S. S. R. R. wynosił poważną sumę 160 milj. złotych.

Największym jednak *sukcesem gospodarczym* spółdzielni w roku ubiegłym, był *przeprowadzony śmiało plan mechanizacji piekarń.* Spółdzielczość w całym kraju posiada 110 piekarń, w tem w początkach 1927 r. było 5 piekarń mechanicznych. W końcu 1927 r. oraz *w 1928 r. zostało zbudowanych nowych 15 mechanicznych piekarń, podnosząc ogólną ilość tychże do 20.*

To też widzimy, że sp. spożywców wybija się na czoło dziedziny piekarskiej w Polsce. Spółdzielnie w miastach: *Pabjanice, Częstochowa, Borysław — wypiekają przeszło 25 proc. konsumcji tych ośrodków,* w *Żyrardowie zaś, Zamościu, Lublinie,* odsetek ten przekracza 15%. Oczywistą rzeczą jest, że w tych miastach, jak również w wielu innych, spółdzielnie poskramiają apetyty paskarskie prywatnych piekarzy. Cena chleba w *mechanicznych piekarniach spółdzielczych* jest o 3 do 5 groszy tańsza, niż na rynku prywatnym. Jeżeli uwzględnimy, że piekarnie spółdzielcze wypiekają rocznie 25 miljonów klg. chleba, to oszczędności tutaj widzimy znaczne.

***

Wreszcie słów kilka o odrębnej nieco — *Spółdzielczości mieszkaniowej.* Ogólne dane wskazują, że spółdzielczość mieszkaniowa w całej Polsce reprezentuje około 40% wszystkich nowowybudowanych domów w latach 1924 do 1928.

Dane, tyczące się 32 spółdzielni mieszkaniowych Z. S. S. R. P., mówią, że zorganizowały one 3.804 czł. (rodzin). *Wybudowane i zaprojektowane domy tych spółdzielni obejmowały 4.096 mieszkań o 11.160 izbach* Przeciętnie daje to na 1 mieszkanie niespełna 3 izby (2 pokoje z kuchnią); widzimy, że spółdzielnie mieszkaniowe Zw. Sp. Sp. Rz. Polskiej pracują dla sfer pracujących.

Charakterystycznym jest, że na ogólną sumę uzyskanych kredytów — w Banku Gospodarstwa Krajowego — w sumie zł. 20.307.000, własne kapitały 32 spółdzielni omawianych, wynosiły zł. 5.824.000; około 25% kosztorysu budowli mieszkaniowych ponoszą ofiarnie członkowie spółdzielni.

***

Z przytoczonych cyfr i faktów widzimy, że *spółdzielczość spożywcza i mieszkaniowa,* już w chwili obecnej, jeśli nie rozwiązuje, to w każdym razie posuwa naprzód dwie zasadnicze dla proletarjatu kwestje: aprowizacyjną i mieszkaniową. Dzięki wysiłkom na drodze samopomocowej i społecznej obserwujemy w tych dziedzinach poważne rezultaty.

Chcąc jednak, by wysiłki te dały większe wyniki, musimy wszyscy podjąć akcję szerokiego *umasowienia ruchu.* Proletarjat miejski musi wysunąć hasło, by *cała klasa pracująca należała do sp. spożywczych i mieszkaniowych.* Wtedy dopiero rozpocznie się całkowite przeobrażenie wymienionych dziedzin z korzyścią dla mas zorganizowanych.

W *Dniu Spółdzielczości* — 2 czerwca b. r. zatem winno być na ustach i sercach wszystkich hasło:

„WSZYSCY DO SPÓŁDZIELNI"!

Jan Żerkowski.

W BŁĘDNEM KOLE

Przenoszenie szkół rannych na popołudniowe i odwrotnie, zainicjowane przez Władze Szkolne w Warszawie, jest **pseudo - reformą w dziedzinie szkolnictwa.** Nie rozwiązuje ono nienormalnego stanu rzeczy. Wprowadza natomiast chaos do życia szkolnego i życia prywatnego rodziców, dzieci i nauczycieli. **Najwięcej jednak ucierpi szkoła.** Zwłaszcza popołudniowa, która jest sama przez się anormalnością, a istnieje wbrew wskazaniom higjeny i psychologji dziecka.

Dziecko, uczące się w szkole popołudniowej, traci wzrok przy sztucznem i niedostatecznem oświetleniu klas w miesiącach zimowych; badania higjenistek szkolnych wykazały, że około 70% dzieci tych szkół ma nadwyrężony wzrok. W letnich zaś miesiącach okres pracy dziecka przypada na najgorętsze godziny popołudniowe.

W czasie gorących dni dzieci w klasie podobne są do omdlałych roślin w czasie posuchy, a my nauczyciele zmuszamy je do pracy. Uwaga ich musi być w napięciu, myślenie — intensywne, postrzeganie — wzmożone, bo inaczej korzyści z nauki nie będzie.

Tymczasem psychologja eksperymentalna w szeregu doświadczeń dowiodła, że **dziecko zdolne jest korzystać z nauczania tylko w godzinach przedpołudniowych.** Umysł dziecka jest wtedy świeży, wypoczęty, zdolny do postrzegania. Uwaga świadoma łatwo przechodzić może w mimowolną i budzi się tym sposobem zainteresowanie dzieci, **najwięcej potrzebny czynnik w nauczaniu.** Umysł dziecka nie jest przemęczony i przeładowany całym szeregiem wrażeń, które nie mają nic wspólnego z nauką, a nawet przeszkadzają jej. Trudno wyobrazić sobie, aby przy dzisiejszej znajomości psychiki dziecka mogła istnieć szkoła popołudniowa. Nauka w tej szkole stać musi i stoi na niższym poziomie. Nauczanie w szkole popołudniowej jest ciężarem.

Oddziaływanie tej szkoły pod względem wychowawczym jest minimalne, bo również odbywa się w tych godzinach, kiedy dziecko jest przemęczone, niezdolne do przyjmowania wrażeń. W godzinach porannych wychowuje te dzieci, w większości wypadków, ulica. Wyciska ona swe piętno na pozbawionych opieki dzieciach, robiąc z nich typy aspołeczne lub antyspołeczne — ofiary Studzieńca.

Pozatem cały szereg czynników natury gospodarczej i socjalnej przeciwstawia się istnieniu szkół popołudniowych.

Władze szkolne zdają sobie z tego sprawę, jeżeli chcą wprowadzić, choć pseudoreformę, by tem **zatuszować** katastrofalny stan szkolnictwa. Jednak zdawać muszą sobie sprawę i z tego, że pseudoreforma **niewiele pomoże,** jeżeli ktoś nie chcę wziąć na swoje barki odpowiedzialności za dokonanie prawdziwych „reform". Łatwiej zepchnąć tę odpowiedzialność na nauczycieli!

Miejmy się przeto na baczności! Nie pozwólmy się wyprowadzić w pole żadną „demokratycznością" Władz Szkolnych. Wszak jasno zdajemy sobie sprawę, że przenoszenie szkół w obrębie czasu dnia tam i z powrotem nie poprawi zła istniejącego. Nie zmniejszy go a **powiększy,** bo szkoły ranne pogorszy zamiast je polepszyć. To jest fałszywa droga, Panowie Reformatorzy! Prawdziwa droga do rozwiązania tej kwestji istnieje tylko jedna — **budowa szkół!** Tej drogi winniśmy trzymać się, o nią walczyć!

Nie wchodźmy w błędne koło!

Wł. Ferenc.

PRZEGLĄD PRASY

Wybory angielskie.

Prasa „sanacyjna" jest wyraźnie zdetonowana z powodu zwycięstwa wyborczego Partji Pracy.

„Głos Prawdy" pisze, że zwycięstwo to przekroczyło najśmielsze oczekiwania zwolenników Partji Pracy. Jest to przesada. Prawdą natomiast jest, że zawiodło oczekiwania naszej „sanacji". Organ pułkowników, jak zresztą inne dzienniki burżuazyjne, upatrują całą różnicę między konserwatystami a Partją Pracy, jedynie w radykalniejszej postawie tej ostatniej, zapominając, że idzie tu o całkiem odmienne światopoglądy i programy. Dlatego też pocieszanie się, że w Anglji tradycyjnie zmieniają się rządy partyj, niewiele pomaga jeśli idzie o Partję Pracy. Rację natomiast ma „Gł. Pr.", gdy zaznacza, że rządy Partji Pracy, nie mogą zaszkodzić interesom polityki zagranicznej Polski, i że Protokół Genewski najbardziej odpowiada interesom Polski.

„Kurjer Poranny" jest markotny i żółciowy. Ma żal do Baldwina, że był zbyt flegmatyczny, że nie pochlebiał masom, że obdarzył prawem głosu kobiety, które go „zdradziły". Wogóle przypisuje pierwiastkowi erotycznemu duży wpływ na wynik wyborów. Bo oto działała na niewiasty „sentymentalna poezja" przywódców Partji Pracy i przemawiał „męski pierwiastek energji" z jej propagandy. Przypuszcza możliwość, że Baldwin nie złoży dymisji.

Na innem miejscu „Kurjer Por." daje upust swej stetryczałej złośliwości przeciw berlińskiemu **„Vorwärts'owi"**, który przewiduje objęcie rządów przez Macdonalda i zwalcza Chamberlina za jego wyjazd do Madrytu. Trudno wszakże żądać od centralnego organu socjalistów niemieckich, by hołdował „sanacyjnym" metodom i był zwolennikiem „ciągłości" rządów, obalonych przez wybory powszechne.

Zresztą zły humor p. Erenberga ma swe źródło jeszcze w tem, że „ręczył" za śmierć króla angielskiego, która miała zabezpieczyć konserwatystom dalszą władzę. Tymczasem król żyje, a konserwatyści „leżą".

„Kurjer Czerwony" jest dość „łaskaw" dla Macdonalda, jak dla wszystkich, co mają, lub mogą mieć władzę w swem ręku. Ale trzeba mu przyznać rację, gdy podnosi znaczenie Protokułu Genewskiego i nie widzi dla Polski nic groźnego w rządach Partji Pracy.

„Dzień Polski" głosi jako pewnik, że Partja Pracy utworzy rząd w porozumieniu z liberałami. Jest to zupełnie dowolne przypuszczenie. Już w r. 1924 Macdonald odrzucił wszelkie uzależnienie się od liberałów. W obecnych wyborach walka Partji Pracy z liberałami była nad wyraz ostra i niema żadnych danych do sądzenia, że stosunki między obu partjami zmieniły się na lepsze. Raczej pogorszyły się.

Przewidzenie „Naszego Przeglądu".

„Nasz Przegląd" popełnił zupełnie wyjątkową gaffę. Oto w artykule, omawiającym wynik wyborów belgijskich, twierdzi, że socjaliści są tak w koalicji z katolikami, że wystąpili z koalicji dla błahych powodów, z obawy przed komunistami, że koalicja pewnie odżyje teraz w dawnej postaci i t. d. Są to jakieś fantazje, czy pobożne życzenia organu żydowskiego. Koalicja trzech stronnictw (katolików, liberałów i socjalistów) istniała tylko w okresie katastrofy walutowej, ale po uzdrowieniu waluty socjaliści wystąpili z niej i to ze względów rzeczowych, a nie z obawy przed komunistami, których w Belgji nikt się nie obawia bo ich prawie niema. Obecnie katolicy i liberali mają dostateczną większość, wobec której socjaliści tylko zaostrzą opozycję, ponieważ liberali snują różne projekty zmian konstytucyjnych, zwłaszcza ordynacji wyborczej, na które nie pójdzie żaden socjalista.

B.

P. SZAYKOWSKI SIĘ ZASŁUGUJE

Na terenie wojew. białostockiego uwija się od dłuższego czasu p. dr. W. **Szaykowski,** ongiś urzędujący w **Wągrowie** oficer **„Wehrmachtu"**, później działacz N.P.R. Po przewrocie majowym p. **Szaykowski** zaczął zwijać enpeerowskie żagle i sterował ku sanacji, coraz bardziej jej się wysługując. Gdy „powstał" **B.B.S.**, p. **Szaykowski** przyłączył się do tej grupki, mniemając, że znajdzie tam cichą i intratną przystań. Lecz wkrótce p. S. zorjentował się, że B.B.S. — to efemeryda i że wiązanie z nim losów — to marny interes. Powrócił więc na łono „prawdziwej sanacji". Tę uznał za pewniejszą.

P. **Szaykowski** jest swego rodzaju jedynym w Polsce okazem. Jest komisarzem rządowym 11 Kas Chorych w 11 powiatach przeważnie woj. **Białostockiego,** części woj. **Poleskiego** i 2-ch powiatów woj. **Lubelskiego.** Ten oryginalny swego rodzaju **komisarski monopol** na Kasy p. **Szaykowski** wykorzystuje nie ku pożytkowi **Kas Chorych,** które pod jego kierownictwem przedstawiają się fatalnie (nic dziwnego — siła tych Kas na barkach p. S.), a na agitację sanacyjną i na robienie swej karjery. P. S. wszelkiemi środkami przeciwstawia się przeprowadzeniu wyborów w „podległych" mu Kasach, choć domagają się tego ubezpieczeni. P. S. nie chce wyborów, bo straciłby intratną posadę, a swe stanowisko motywuje tem, że nie chce. by „partyjnictwo" wdarło się do Kas.

To też w „swych" kasach p. **Szaykowski** stara się przeciwdziałać obrzydliwemu „partyjnictwu". Oto wydał p. komisarz następujący „okólnik" do pracowników podległych mu Kas Chorych:

„Niedobry Sejm" odmówił Marszałkowi Piłsudskiému 2 miljonów funduszu dyspozycyjnego na walkę z „obcemi agenturami". *Wzywam przeto* wszystkich mych pracowników do dobrowolnych miesięcznych datków, składanych przy otrzymywaniu co miesiąc poborów.

P.P. kierownicy *będą otrzymywane datki wpisywać na kwitarjusz* z adnotacją: „na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego" i wykazywać w wykazie dekadowym w rubryce *„wpływy inne"*.

Polska wymaga ofiary swych synów podczas wojny, a wojnę ze szpiegostwem stale prowadzimy i dlatego właśnie fundusz na walkę z nim musi mieć Rząd, *pomimo i nawet wbrew odmowie Sejmu"*.

Komisarz Rządowy
(—) Dr. *W. Szaykowski.*

Tak pisze p. Komisarz Rządowy do podległych mu urzędników. Jakiś komisarczyk ośmiela się w sposób niesłychany kwalifikować czyny najwyższej instytucji państwowej i, przekręcając fakty, zmusza swych pracowników do płacenia podatku na cele polityczne sanacji. I to odbywa się drogą urzędową. To się nazywa bezpartyjność... Komisarz rządowy ośmiela się nazwać Sejm „niedobrym" i nawołuje do czynów „wbrew Sejmowi". I to mu **uchodzi bezkarnie.** Jeszcze medal dostanie.

Zapytamy przy sposobności Okręgowy rząd Ubezpieczeń, jak sobie wyobraża sprawność urzędowania p. komisarza Szaykowskiego w 11 kasach, położonych w 3 województwach? Jak często p. komisarz może bywać w każdej kasie i czy taki „monopol na kasy" jest rzeczą normalną i pożyteczną dla tych instytucyj?

is.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY
DUŃSKICH DO WARSZAWY

Dziś, o g. 7 rano, przybędzie z Gdańska do Warszawy wycieczka dziennikarzy duńskich, złożona z 8 przedstawicieli najpoważniejszych dzienników duńskich, która zabawi w stolicy 2 dni, w celu zwiedzenia miasta. Dziś dziennikarze duńscy przyjęci będą śniadaniem przez posła duńskiego, w poniedziałek zaś będą podejmowani przez prezesa Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich. W poniedziałek wiecz. goście duńscy wyjadą w dalszą podróż po Polsce, do Lwowa, Krakowa, Katowic i Poznania, gdzie zabawią kilka dni na wystawie, a stamtąd wrócą przez Gdańsk do Danji.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Tow. Redaktorze!

W związku z napaścią na moją osobę w „enuncjacjach" „Przedświtu" uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: jako adwokat firmy „Singer" reprezentowałem ją w Inspektoracie pracy, Komisarjacie Rządu i Ministerstwie Pracy na konferencjach z bebesowskim Związkiem pracowników biurowych. Mając powierzoną mi pieczę nad prawną stroną zatargu kilkakrotnie dałem kategoryczne zapewnienia, że mocodawca mój nie kwestjonuje prawa należenia pracowników do Związku, gdyż oparte jest ono na zagwarantowanej ustawami wolności zrzeszenia i że wobec tego należenie do Związku nie będzie poczytywane za powód do zwolnienia z pracy. Na innem stanowisku nigdy stanąć nie mogłem.

Podczas konferencji w dniu 14 maja rb. p. T. Ulanowski, naczelnik Wydziału w Ministerstwie Pracy wyraził życzenie, aby firma „Singer" przyjęła z powrotem kilka osób z pośród kilkunastu zwolnionych przez Vice-prezydenta firmy w marcu r. b. i czyniąc zadość temu życzeniu Dyrektor Naczelny na Polskę wyraził gotowość przyjęcia kilku osób, zastrzegając sobie prawo wyboru tych osób. Pertraktacje jednakże uległy rozbiciu, gdyż Związek zgodził się wprawdzie na to, aby nie wszyscy wydaleni zostali przyjęci, a zażądał tylko przyjęcia osób przez niego wskazanych.

Oczywistem jest, że mnie, jako doradcy prawnego firmy personalna strona sprawy nie dotyczyła i że żadnego wpływu na listę osób, które miały być przyjęte mieć nie mogłem, gdyż decydować o tem miały kierownicze władze firmy. Zerwanie pertraktacji było dla mnie nader przykre bez względu na polityczną fizjonomję reprezentantów Związku, gdyż gorącym moim życzeniem było pokojowe zlikwidowanie zatargu dla dobra w pierwszym rzędzie pracowników firmy i ich rodzin. Walkę uważałem w tym wypadku za szkodliwą dla obu stron, a szczególnie dla pracowników firmy. Słuszność mego poglądu w dostatecznej mierze potwierdził ten fakt, że ogólne zebranie stałych pracowników firmy „Singer" w Warszawie w liczbie 140 osób na ogólną liczbę 151 jednomyślnie wypowiedziało się przeciwko stanowisku, zajętemu przez Związek bebesowski.

W „sprostowaniach" swych związek usiłuje przekonać oponję publiczną, że zająłem stanowisko nieprzychylne wobec akcji Związku, gdyż jestem jego politycznym przeciwnikiem, jakkolwiek działaczom tego obozu wiadome jest, że w roli adwokata zachowuję zawsze zupełną bezstronność i lojalność. Niewątpliwem jest, że zaczepki, na które sobie względem mnie pozwolono nie miałyby miejsca, gdybym nie był członkiem P. P. S. Do tej „winy" poczuwam się bez żalu.

Polska klasa pracująca posiada już dowody mej wieloletniej działalności w obronie jej praw na polu praktycznem i naukowem, i nie wątpię, że należycie oceni krzykliwe wybryki bebeesu.

Racz przyjąć i t. d.

Józef Bloch, adw.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

LWOW

Z ZA KULIS PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

Państwowy Monopol Spirytusowy zatrudnia bardzo znaczną ilość robotnic, które, szczególniej na prowincji, są uważane za łatwy żer dla wszelkiego rodzaju kierowników i urzędników, zaś Główna Dyrekcja patrzy na to przez szpary i pokrywa skandale, które od czasu do czasu wypływają.

Że wypadki tego rodzaju nie są odosobnione, dowodzi ostatni skandal we Lwwie, gdzie szef biura, a zatem jeden z najważniejszych urzędników, mający kierownictwo nad całym personelem administracyjnym, w mieszkaniu swojem, na terytorjum Wytwórni, przyjmował nocne wizyty robotnic, uwiódł 17-stoletnią robotnicę M., a, przyparty do muru, oświadczył, iż jest jego narzeczoną (jakkolwiek posiada on żonę w Warszawie).

W rezultacie skandalu, który dostał się na łamy prasy... wyrzucono z pracy 17-stoletnią dziewczynę, zaś p. **Maskomaski** został przeniesiony do Warszawy na lepsze **warunki.**

Dziewczynie, wyrzuconej z domu przez matkę, pozostaje... pójście na ulicę.

P. Maskomaski nie był widocznie odosobniony na terenie lwowskiej wytwórni. Oto kierownik rozlewni p. **Zaborski** oskarżył kierownika działu mycia p. **Hummla,** mającego pod swemi rozkazami około 100 dziewcząt, o zbyt poufałe stosunki z podwładnemi: z wieloma z nich jest na „ty", zaprasza je na orgje do swego kawalerskiego mieszkania i demoralizuje, wyzyskując swoje stanowisko.

P. Hummel odwdzięczył się, oskarżając p. Zaborskiego o malwersacje ze spirytusem. Oskarżenie to było widocznie dość uzasadnione, skoro p. Zaborski musiał się podać do dymisji. Co do p. Hummla — nie znamy dotąd decyzji Dyrekcji.

Przyjaciel p. Maskomaskiego p. Mo- będący kontrolerem robotników ma znów kłopot ze swą „osobistą sekretarką", figurującą jako starsza robotnica, lecz „zajętą" w kancelarji. P. Moser miał nieostrożność zaręczyć się z inną niewiastą, wskutek czego p. M. G. zrobiła mu publiczną awanturę, brzydko mówiąc o jego „urzędowaniu".

Stosunki lwowskie wymagają sanacji!

Za czasów dyrekcji p. **Drwęskiego,** przeniesionego obecnie do Bielska, grupa ściśle z sobą związanych ludzi wzajemnie się pokrywała, usuwając jednocześnie niechętnych. Lwów stał się centrem daleko sięgających intryg wewnątrz P. M. S.; kuźnią listów anonimowych, skierowanych przeciwko „niewygodnym ludziom", a pobłażliwość Dyrekcji Głównej dawała możność beztroskiej egzystencji lwowskim erotomanom.

Dla charakterystyki podamy tylko jeden fakt. — Lustrator Centrali, p. insp. Nowakowski (jak donosi prasa lwowska, z której czerpiemy ten meterjał) w czasie opisanego wyżej skandalu z p. Maskomaskim, którego sprawę miał oświetlić, żadnej mu „krzywdy" nie wyrządził. Natomiast noce całe spędzał w towarzystwie p. Maskomaskiego i jego przyjaciół.

Nic więc dziwnego, że wyrzucono 17-stoletnią uwiedzioną, zaś p. **Maskomaski** otrzymał awans.

Stosunki lwowskie nie są odosobnione. Oto w Bielsku „działał" p. **Majewski** wyższy urzędnik Wytwórni, który usiłował nawet gwałcić robotnice

Fakty te były niejednokrotnie stwierdzone, a jednak powtarzały się w ciągu szeregu miesięcy. Podobno ostatnio p. Majewski został przeniesiony. **Czy z awansem?**

Dyrekcja P. M. S. w każdym razie odpowiada za te fakty, których zresztą nie wyczerpaliśmy jeszcze. Departament Akcyz i Monopolów, jako władza zwierzchnia, musi wejrzeć w te stosunki, usunąć winnych i położyć kres tej ohydzie!

Do spraw P. M. S. jeszcze powrócimy.

ZAWIERCIE

OFIARA PRACY

W fabryce Hulczyńskiego zdarzył się **tragiczny wypadek. Z pomostu, którym biegnie kolejka linowa, przewożąca roztopione żelazo, spadło trochę żelaza, które poparzyło stojące opodal konie z wózkiem. Przestraszone konie poniosły, a furman Jan Wąsik wpad. pod przód wozu i zahaczywszy się ubraniem o dyszel, wleczony był przez kilkadziesiąt kroków przez konie. Wskutek upadku Wąsik doznał ciężkich obrażeń i przewieziony do szpitala, zmarł.**

SOSNOWIEC

WZROST DROŻYZNY

Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu w miesiącu maju w porównaniu z kwietniem wzrosły o 2,4%.

SEJNY

NAPAD BANDYCKI

Dnia 30 maja do domu mieszkańca wsi Wojlupiewicze, gmina Sejny, pow. suwalski, Antoniego Fudalewicza wtargnęło 7 uzbrojonych ludzi, którzy przybyli ze strony litewskiej. Policja i korpus ochrony pogranicza zorganizowały obławę, w wyniku której po wymianie strzałów (napastnicy uzbrojeni byli w granaty ręczne) ujęty został jeden z bandytów. 31 maja ujęto drugiego lekko rannego przez żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Znaleziono przy nim rewolwer i granaty ręczne. Wreszcie złapano 2 dezerterów, którym odebrano 3 rewolwery i dwa granaty. Obława prowadzona jest w dalszym ciągu.

RYBNIK

ŚMIERĆ OD PIORUNA

Onegdaj w nocy, podczas burzy, uderzył piorun w powracających z pracy z kopalni: dozorcę **Cebulę** i górnika **Kotarbę.** Cebula poniósł śmierć na miejscu, Kotarbę zaś odstawiono do szpitala.

OTWOCK

ODCZYT ZBIOROWY NA TEMAT REWIZJI KONSTYTUCJI

Odbył się tu w szczelnie zapełnionej sali Adamkiewicza odczyt zbiorowy na temat: **„Rewizja Konstytucji".** Przemawiali: sekretarz Pow. Zarządu T. U. R. Tow. **Winterok** i przewodniczący Warszawskiego Komitetu Powiatowego, tow. **Domosławski.**

Po odczycie odbyła się dyskusja, w której, prócz naszych towarzyszów, zabrał głos także członek Bundu. Odczyt wzbudził duże zainteresowanie.

Dnia 17 czerwca w poniedziałek o godz. 16-tej w sali teatralnej Zw. Zaw. Kolejarzy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni „Domy Spółdzielcze" z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie Zgromadzenia i zatwierdzenie regulaminu obrad.
2. Wybór Prezydjum.
3. Odczytanie protokułu Związku Rewizyjnego.
5. Sprawozdanie z działalności Spółdzielni za okres od 1.VII 28 r. do 31.XII 28 r.
   a) Sprawozdanie Zarządu ogólne i finansowe.
   b) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
   c) Sprawozdanie Komisji Przewłaszczeniowej.
   d) Dyskusja nad sprawozdaniami.
   e) Zatwierdzenie sprawozdania oraz bilansu Spółdzielni.
6. Zmiana § 10 Statutu.
7. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i Zarządu.
8. Zwrócenie udziałów ustępującym członkom.

O ile powyższe Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków, zwołuje się niniejszym na podstawie § 31 statutu drugie Walne Zgromadzenie na godz. 17-tą dn. 17 czerwca r. b., w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

ŁANCUCH PRASOWY
NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Jabłoński Tadeusz składa 5 zł. i wzywa Nowacką Janinę, Michałowiczową Władysławę, Sochaczewską Stefanję, Kuranową z Wilna, Krasińską z Grodna i Irenę Baranowską.

Poseł Chodyński składa 5 zł. i wzywa Urbacha Janusza, Krajewskiego Zygmunta.

Rapacka Halina składa 5 zł. i wzywa Korczakową Wandę, Popiel Szmidta Ignacego i Gromadzkiego Juljana.

Turski Antoni składa 5 zł. i wzywa Odrobinę Józefa, Pokorskiego Jana i Witulskiego Leona.

Wilker Bolesław składa 5 zł. i wzywa Millera Romualda, Kopankiewicza i Strękowskiego.

Pożaryska Wanda składa 5 zł. i wzywa Wiśniewską Zofję, Śledzińską Józefę i Zielińską Marję.

Popiel Szmidt Ignacy składa 5 zł. i wzywa adw. Rudzińskiego Mieczysława, Domańskiego Juljusza i Papugę z Chrzanowa.

Pokorski Jan składa 5 zł. i wzywa posła Stanisława Grylowskiego, Mieczysława Eislera i Stefana Dziubaka.

Michałowiczowa Władysława składa 5 zł. i wzywa Błaszczyka Romana, Kraja Stanisława i Hermana Stanisława.

Szererowa Antonina składa 5 zł. i wzywa Felicję Siedlecką, Romualda Minkiewicza i posła Stanisława Pławskiego.

Strauting Wanda składa 5 zł. i wzywa Eleonorę Ciemlicką, Wandę Grabowską, Helenę Lewandowską i Świderka z dzieln. pocztowej.

Żerkowski Jan składa 5 zł. i wzywa K. Kakietka, J. Opolskiego, A. Ciska i Janinę Urbańską.

Mondscheinowa Janina składa 5 zł. i wzywa Dłużniewskiego Jana.

T. T. składa 10 zł.

Zarząd Oddziału Kelnerów w Warszawie składa 10 zł.

O WĘKSZĄ CZYSTOSC
W WĘDLINIARNIACH

Branie palcami jedzenia do ust napewno nie należy do zwyczajów kulturalnych ani hygjenicznych.

W wędliniarniach warszawskich panuje dotychczas inne zapatrywanie. Wędliny podaje się nie — jak w całym kulturalnym świecie nie wyłączając Poznańskiego i Małopolski — zapomocą widelca, ale poprostu rękami. Taka sobie jedna z drugą sympatyczna panienka sklepowa bierze poprostu nakrajane płatki szynki lub kiełbasy w swe zgrabne paluszki, nie grzeszące często czystością, a kładzie je z wdziękiem na papier. Co temi samemi paluszkami robiła przedtem, o tem nie mówimy, bo nic pewnego nie wiemy.

Czy właściwy urząd podlegający Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych, który jak powszechnie wiadomo, na tego rodzaju objawy szczególnie jest wrażliwy, nie zechciałby skierować swego spojrzenia na tę dziedzinę hygjeny i sprawdzić to, co wyżej piszemy, przez odpowiednie skontrolowanie choćby np. wędliniarni znajdujących się na Nowym Świecie, na Ordynackiej i w okolicach?

PORZĄDECZKI W KASIE CHORYCH

Wczoraj w Warszawskiej Kasie Chorych zasiłki chorym, które miały być wypłacane od godz. 9 rano, zostały wydawane dopiero od godziny 11. Dwie godziny musieli czekiwać ubezpieczeni przed okienkiem.

Dobry początek rządów nowego bebesowego komisarza.

Z SĄDÓW

WYROK W SPRAWIE ROTMISTRZA PRĄDZYŃSKIEGO

W Sądzie Wojskowym zapadł wczoraj wyrok w sprawie rotmistrza Prądzyńskiego oskarżonego o wymuszanie łapówek.

Sąd wojskowy skazał rtm. Prądzyńskiego na 8 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

L. K.

POPIS AKROBATYCZNY NA SAMOLOCIE

W niedzielę o g. 5 pp. na Lotnisku Cywilnem przy ul. Topolowej odbędzie się popis akrobatyczny na samolocie K. W. Kunau. Samolot prowadzić będzie pilot T. Bukowiecki. Bilety w cenie zł. 1. Dochód na rzecz Komitetu Floty Narodowej.

Z ZYCIA PARTJI

O. K. R. P. P. S. — WARSZAWA. W poniedziałek 3 czerwca rb. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego. Przybycie obowiązkowe i punktualne.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PONIEDZIAŁEK, 3-go b. m.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. Koło Muranów zwołuje zebranie na poniedziałek dnia 3 czerwca o godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Wolne wnioski. Proszeni są o przybycie tow. Maciejewski z Woli, Dobrowolski z stacji pomp.

RUCH ZAWODOWY

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH, ODDZ. II. Walne zebranie członków odbędzie się dziś, o godz. 10 rano, w sali Związku Metalowców, przy ul. Leszno 53.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Związku Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce — odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 czerwca o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

PREZYDJUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Związek Robotników Budowlanych w Polsce oddział II w Warszawie. Walne zebranie członków związku odbędzie się w niedzielę 2 bm., o godz. 10 rano w sali Zw. Metalowców, ul. Leszno 53.

MŁODZIEŻ

Dnia 2 czerwca b. r. Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka urządza wycieczkę do Anina. Zbiórka w lokalu Koła ul. Dzielna 95 o godz. 7.30 rano. Przejazd w obie strony ? zł. W programie zabawy, gry i zdjęcia fatograficzne.

Warsz. Org. Mł. TUR. Koło im. St. Worella (Jerozolima). W niedzielę, 2 czerwca, odbędzie się wycieczka do Choszczówki. Zbiórka o godz. 7 rano przed lokalem Koła, ul. Leszno 53, odjazd z dworca Gdańskiego. Koszt przejazdu w obydwu kierunkach około 2 zł. Zarząd zaprasza członków i sympatyków.

RUCH KOBIECY

PRZYGOTOWANIA DO „DNIA KOBIET".

Zebranie robotnic przemysłu spożywczego odbędzie się w poniedziałek 3 czerwca o godz. 5 p. p. przy ul. Ząbkowskiej 41.

Zebranie Kobiet pracujących na forcie Bema, w fabrykach Frageta, Norblina i Henneberga odbędzie się we wtorek 4 czerwca o godz. 5.30 pp. w lokalu przy ul. Leszno 53. O „Dniu Kobiet" referują tow. tow. senatorka Kłuszyńska i radna Woszczyńska.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie o godz. 10-ej było chmurno, temperatura wynosiła 8 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północnym wschodzie pochmurno z możliwością deszczów; pozatem zachmurzenie umiarkowane, malejące od zachodu. Chłodno. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Pobór. W poniedziałek, 3 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908 i tych z pośród ur. w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 1, 2 dzielnicach V komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zam. w 7 i 8 dzielnicach III kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 1 i 2 dzielnicach XIII kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary D.A.K.), 4) zam. w I dzielnicy VII kom. — w kom. Nr.4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 6 dzielnicy VIII kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Otwarcie Biura Kwaterunkowego na dworcu głównym. W poniedziałek, 3 bm., nastąpi uruchomienie biura kwaterunkowego i informacyjnego na dworcu głównym przez „Poltur" na użytek przyjezdnych, którzy oczekiwani są w Warszawie w związku z wystawą poznańską. Biuro to będzie przydzielało wszystkim zgłaszającym się podróżnym mieszkania, zarejestrowane w biurze kwaterunkowem, zorganizowanem przez magistrat. Czynności biura będą bezpłatne. Interesanci otrzymywać będą również wszelkie wyjaśnienia, dotyczące nie tylko mieszkań, ale również pobytu w Warszawie, zwiedzania stolicy etc. Biuro zatrudni narazie 6 pracowników. Mieścić się ono będzie w poczekalni głównego dworca przyjazdowego do strony Al. Jerozolimskiej.

Wystawa pośmiertna prac Jerzego Winiarza. Dziś ostatni dzień wystawy pośmiertnej prac **Jerzego Winiarza** w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów-Plastyków (Nowy Świat 19).

W SEZONIE KRADZIEŻY

Kroniki policyjne codziennie notują liczne wypadki kradzieży. W letnim sezonie złodziejskim okradane są zarówno mniej pilnowane mieszkania, jak publiczność płci obojga, pozbawiona naturalnych ochron, jakiemi są pozapinane okrycia zimowe, znacznie utrudniające dobranie się do kieszeni i pieniędzy. Pozapinane marynarki panów, powypychane kieszenie, wystające z „tylnej" kieszeni portfele — same wchodzą kieszonkowcom w oko i stają się ich łatwym łupem.

Tylko ludzie ostrożni i myślący sprawiają złodziejaszkom gorzki zawód. W portfelach zamiast pliki banknotów noszą książeczkę czekową PKO. na złożone pieniądze. Niechże złodziej sprobuje wystawić czek za właściciela książeczki! Nic mu z takiej zdobyczy nie przyjdzie, chyba tylko ciężkie zmartwienie i kryminał.

W domu — także nikt rozumny nie powierza gotówki naiwnym schówkom i skrytkom, ale oddaje pieniądze bez żadnego trudu i kosztów do stalowych, podziemnych skarbców P. K. O., przechowując u siebie książeczkę oszczędnościową PKO. — zupełnie bezwartościową dla złodzieja.

Kilka dni temu jakiś figlarny złodziej dostał się do mieszkania p. Anieli Sliwińskiej (Solec 107), udając wujaszka z prowincji wobec malca, którego matka zostawiła samego w domu, by pilnował mieszkania. Złodziej zabrał biżuterję i książeczkę P. K. O. na 410 zł.

Biżuterja wartości 1000 zł. oczywiście przepadła, ale oszczędności p. Śliwińskiej w postaci książeczki oszczędnościowej PKO. ocalały, bo i cóż przyjdzie złodziejowi z cudzej książeczki? Nic! Ocalała gotówka czeka na swoją przezorną właścicielkę w PK0. Pieniędzy złodziej nie zobaczy.

W sezonie letnim tembardziej o doświadczeniach p. Śliwińskiej pamiętać należy.

WYSCIGI KONNE

WYŚCIGI KONNE.

Rezultaty wczorajszych gonitw. Tor suchy.

Gonitwa I dyst. 2400 mtr. płoty 1) Ułan, 2) Kaprys, 3) Goniec w 2 m. 50 sek. o 2 dł. tot. 13, 12, 16 zł.

Gonitwa II dyst. 1600 mtr. 1) Egmont, 2) Edynburg, 3) May Rose w 1 m. 41½ sek. o ½ dł. tot. 15, 13, 22 zł.

Gonitwa III dyst. 1600 mtr. 1) Scarlet Pimpernel 2) Tabu II w 1 m. 42 sek. o 1½ dł. tot. 28, 16, 24 zł.

Gonitwa IV dyst. 1300 mtr. 1) Farmazon, 2) Tout en Hat, 3) Zulus w 1 m. 21 sek. o 1 dł. tot. 15, 13, 19 zł.

Gonitwa V dyst. 2100 mtr. 1) Harpagon, 2) Gargaron, 3) Ponteba w 2.19 sek. o 4 dł. tot. 318, 14,, 26, 13 zł.

Gonitwa VI dyst. 2100 mtr. 1) Gasparone, 2) Ugly Prince, 3) Wiking w 2.19 sek. o 2 dł. tot. 19, 12, 15, 17 zł.

Gonitwa VII dyst. 2100 mtr. 1) Etyl, 2) Frasqita, 3) Hermosa w 2 m. 19 sek.

ZAPISY NA DZIŚ.

Gonitwa 1. 1800 zł. dla 3 l. 1300 m. Furja, Dzika II, Gereza.

Gonitwa 2. 2500 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Ceres II Chevalier, Fenomen, An De Bar, Hong Kong, Fircyk, Madame Bovary.

Gonitwa 3. 1500 zł. dla 3 l. i st. 1300 mtr. Waleczny, Ammon, Hołubiec, Derengo, Kiss me Quick, Faustine II, Harry Langden Elborus, Grangarda, Dzik.

Gonitwa 4. Derby, 75.000 oraz stawki i przepadki dla 3 l. 2400 mtr. Harmonja, Colombo, Latawiec, Bohun II, Szeryf, Madryt, Faust, Acan, Bascule, Arrow, Fijołek, Fordon, Awiator.

Gonitwa V Im. Prezydenta Rzeczypospolitej 40.000 zł. dla 4l. i st. 3200 mtr. Herkules,Forward, Boruta, Fergana.

Gonitwa 6. 2100 zł. dla 4 l. 2100 mtr. Guardi, Oleś, Figaro, Resonnance, Edynburg Wulkan, Bramin, Huk.

Gonitwa 7. 1600 zł. Handcp. dla 3 l. i st. 21000 mtr. Baletniczka Le Merlot, Con Amore, Gasparone, Ekstaza, Mag.

NASZE TYPY.

I Furja.
II Hong Kong — Fenomen, Madame Bowary.
III Ammon, Kiss me Quick
IV Faust Colombo — Madryt.
V Fergana, Forward.
VI Figaro — Oleś — Wulkan.
VII Mag — Le Merlot.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90, tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie utrzymały się naogół na niezmienionym poziomie. Na rynku prywatnym dol. 8.88 i półł, ruble złote 4.58 i pół, czerwońce sowieckie 1.82 dol.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne. Podniosły się Bank Polski ze 167 na 167 i ćwierć, Modrzejów z 23.50 na 23 i ¾; bez notowań dokonano tranzakcyj Starachowicami po kursie 25 i ½ (kurs wczorajszy 25.75). W dziale papierów procentowych obniżyła się 4% premjowa pożyczka inwestycyjna ze 104 na 103.75.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY.

Piłka nożna.

Boisko Legji, godz. 17.30 mecz towarzyski Legja — Polonja na dochód „Rodziny Wojskowej"; godz. 15.30 Legja Ib. — Polonja 1b.

Agrykola, godz. 17 mecz towarzyski Warszawianka — Varsovia (tamże szereg rozmaitych atrakcyj na dochód kolonij letnich)

Boisko Skry, godz. 17 Gwiazda — Pocisk mecz o mistrzostwo kl. A godz. 15 Gwiazda II — Pocisk II.

Boisko 36 pp., godz. 15 Drukarz — Wath, godz. 17 Strzała — Błyskawica.

Boisko Orła, godz. 17 Orzeł — Lilpopianka II.

Boisko Szkoły Sanitarnej, godz. 15 mecze w siatkówce pomiędzy Polonją i O. S. S..

Tennis.

Korty W. L. T. K. w Agrykoli o godz. 10 i 15 międzynarodowy turniej o mistrzostwo stolicy w programie rozgrywki końcowe.

Kolarstwo.

Szosa lubelska pod Wawrem, godzina 10 bieg szosowy kolarski na dystansie 100 klm. organizowany przez W. T. C. oraz bieg 25 klm. dla młodzików.

Boisko Orła, godz. 10 bieg kolarski dla nielicencjonowanych na dystansie 25 klm.

Lekkoatletyka.

Boisko Orła, godz. 10 dokończenie misirzostw lekkoatletycznych kl. B.

Wczorajsze mecze.

W zawodach o mistrzostwo kl. A., Legja 1b pokonała Makkabi 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Churło i Gabrysiak. Przedmecz 3:1 dla Legji II.

W meczu towarzyskim Varsovia występująca z rezerwowymi, wyszła na remis 3:3 (1:1) z B kl. ZASS-em.

OTWARCIE PLAŻY SKRY.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się uroczystość otwarcia plaży R. K. S. „Skra".

W programie zawodów sportowych mecz koszykówki Skra — Legja oraz spotkania w siatkówce.

Powiśle — Głuchoniemi 6:1.

Zawody o mistrzostwo kl. C rozegrane pomiędzy powyższemi drużynami, wykazały znaczną przewagę robotniczej drużyny, w której wyróżnił się zwłaszcza dobrze grający atak i doskonały bramkarz.

Czerwoni — Przebój 4:2 (3:0).

Zawody towarzyskie rozegrane pomiędzy powyższemi drużynami, zakończyły się zwycięstwem lepszych technicznei Czerwonych w stosunku 4:2 (3:0)

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WALKA POLICJI I STRAŻY OGNIOWEJ Z FURJATEM

Przy ul. Freta 31, na I-em piętrze lokal złożony z kuchni i pokoju zajmuje od kilku lat wraz z matką swą 80-letnią staruszką, 42-letni Bolesław Z., który przed dwoma miesiącami podał się o dymisję, po przepracowaniu 25-lat — jako maszynista na P.K.P. Uczynił to z tego powodu, ponieważ dowiedział się, że jakoby ktoś stara się objąć jego posadę. Z. przypuszczał, że po 25 latach służby otrzyma emeryturę, lecz zawiódł się, gdyż już od dwóch miesięcy nie otrzymał pensji. Na tem tle dostał silnego rozstroju nerwowego, który w dniu wczorajszym zamienił się w szał. Po napisaniu kilku listów do odpowiednich władz kolejowych, polecił matce swej opuścić mieszkanie i udać się do córki swej w tymże domu. Pozostawszy sam w mieszkaniu, chory umysłowo otworzył okno od strony ul. Koźlej i postawił na parapecie całą baterję pustych butelek od piwa i wódki, przysunął skrzynię z węglem, a następnie uzbroił się w siekierę, tasak i nóż. Ujrzawszy przechodzących mężczyzn, furjat celował w nich butelkami, węglem, lub talerzami. Kobietom pozwolił swobodnie przechodzić. Zaalarmowana policja 2-go komisarjatu, przybyła w sile kilku policjantów, lecz prośby i groźby nie odnosiły skutku. Furjat w żaden sposób nie chciał drzwi otworzyć. Wtedy kierownik komisarjatu zwrócił się w tej sprawie do komendanta p p., który polecił wezwać na miejsce straż ogniową. O godz. 12 m. 15 przybyła pompa i drabina z I-go oddziału. Strażacy skierowali silne prądy wody z dwóch sikawek do okna kuchni od strony ul. Koźlej. Wtedy Z. poddał się i drzwi otworzył. Chorego umysłowo przeprowadzono na podwórze, poczem 4-ch policjantów przewiozło go do szpitala św. Jana Bożego.

ZNOWU AFERA ZE SZPAGATEM

Do składu papieru Głowiczowera przy ul. Hożej 2 zgłosił się jakiś solidnie wyglądający osobnik i zażądał szpagatu za sumę 63 zł. Ponieważ, jak oświadczył, pieniędzy przy sobie nie posiadał, poprosił o wydelegowanie kogośkolwiek ze sklepu ze szpagatem i rachunkiem do cukierni A. Blikle przy ul. Nowy Świat. Nie podejrzewający podstępu Głowiczower polecił swemu subjektowi Aronowi Rozenbergowi udać się z klijentem pod wskazany adres. Gdy znaleźli się w podwórzu domu przy ul. Nowy Świat 35, nieznajomy zabrał z rąk subjekta paczkę i polecił zaczekać mu na pieniądze na podwórzu, sam zaś wszedł do sieni w poprzecznej oficynie. Gdy po upływie 20 minut „klijent" nie zjawił się, zrozpaczony Rozenberg zameldował o podstępnej kradzieży policji. Według przypuszczeń oszust wszedł najprawdopodobniej do kuchni należącej do wspomnianej cukierni i wyszedł frontem na ulicę. W ciągu ostatnich 10 dni jest to trzecia podobna kradzież szpagatu.

WOŹNICA, KON I WOZ W WISLE

O godz. 1-ej m. 20 nad brzegiem Wisły, wprost „Luna Parku", za komisarjatem rzecznym podjechał, celem wyrzucenia śmieci, 54-letni Jan Żołądek. Wskutek panujących ciemności jak również i spłoszenia się konia, wóz z koniem i woźnicą wpadł do Wisły. Patrol z 3-ej inspekcji który znajdował się właśnie w pobliżu rzucił się na ratunek i wkrótce zdołał uratować woźnicę — Żołądka, koń z wozem utonął.

SKOK Z 5-GO PIĘTRA

Przy ul. Hipotecznej 5 z okna 5-go piętra wyskoczył na bruk podwórza i poniósł śmierć na miejscu 50-letni Aleksander Istomin, bez zajęcia, który przed przybyciem Pogotowia życie zakończył.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ:

11.00 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Popis chórów publicznych szkół powszechnych m. st. Warszawy (transmisja z Konserwatorjum). 14.00 — Odczyt p. t. „Wędrówki młodego rolnika" — wygł. inż. Stefan Wyrzykowski (dział „Rolnictwo). 14.20 Odczyt p. t. „Żywienie letnie" — wygł. inż. Mieczysław Kwasieborski (dział „Rolnictwo"). 15.00 — 15.50 Przerwa. 15.50 — Audycja dla żołnierzy. Sketsch pióra Władysława Waltera p. t. „Na Bielanach". 16.30 Komunikat meteorologiczny. 16.35 — Odczyt z racji „Dnia Spółdzielczości" p. t. Znaczenie ruchu spółdzielczego dla Polski" wygł. dr. Józef Raczyński. 17.00 Koncert popularny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej; wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Maryla Karwowska (sopran) i Leopold Dworakowski (skrzypce). 18.35 — „Z przeżyć i dziejów narodu" (wspomnienia historyczne wygł. prof. Henryk Mościcki. 19.00 Rozmaitości wygłosi p. Janusz Warnecki. Komunikat z Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.25 — „Dzieje shogunów w Japonji" wygł. prof. Bohdan Richter. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.000 — Słuchowisko wesołe z Poznania. 20.30 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego i solistów. 21.00 — Kwadrans literacki. P. Tadeusz Bocheński odczyta gawędę H. Rzewuskiego p. t. „Książe Panie Kochanku". 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — „Rozrywki umysłowe" — wygłosi por. Cyprjan Jabłonowski. 22.25 — Komunikat P. Aj. Telegr. (PAT) 22.40 — Komunikaty: policyjny sportowy i nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza - Band" pod kier. Wacława Roszkowskiego.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Straszny Dwór"

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Ateneum. Czerwonego Krzyża 20. Dziś i we wtorek „W noc lipcową". W poniedziałek teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 8 w. „Straszny Dwór".

W poniedziałek, opera nieczynna,

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony'.

Polski. Codziennie „Ładna historja".

Mały. Codziennie komedja Perzyńskiego „Rozum i głupstwo".

Nowa Operetka. Premjera sensacyjnej i pełnej humoru operetki Edwards'a „Lady X" we wtorek 4 bm.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych", która zdobyła wielkie powodzenie.

„Czerwony As": „Mamo, to nie to samo, czyli sanacja małżeńska".

Teatr Ludowy, ul. Ogrodowa 12. W niedzielę o godz. 8 wieczorem sztuka w 7 obrazach p. t. „Gałganiarz Paryski" Payata z p. Wacławskim w roli tytułowej. W rolach głównych pp. Dąbrowska, Arciszewska, Rostkowska, Szarchowski, Wasilewski i Strycki (kierownik teatru).

Ogród Rekierta — letnia sala koncertowa. Dziś o godzinie 7 w. koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem S. Korwin-Szymanowskiej, H. Żuczkowskiego oraz baletu T. Wysockiej.

Recital fortepianowy w Konserwatorjum. W poniedziałek, 3 czerwca, wystąpi w sali Konserwatorjum z recitalem pianista Ryszard Werner, który wykona program, złożony z utworów Bacha, Liszta, Beethovena, Szymanowskiego, Prokofjewa, Chopina i in. Bilety sprzedaje filja Kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozol.

Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. stoł. Warszawy organizuje wespół z Inspektoratem Szkolnym m. st. Warszawy w niedzielę w sali Konserwatorjum, Okólnik 1, o godz. 12-ej w południe popis Chórów Publicznych Szkół Powszechnych.

I-szą część programu, 7 pieśni odśpiewają unisono połączone chóry.

II-gą część, chóry kilkugłosowe wykonają pieśni kompozytorów polskich.

Bilety w Wydziale Oświaty i Kultury, Senatorska 14, tel. 280-85 od godz. 12 do 2.

Popis Warszawskiej Szkoły Muzycznej. Dziś, o godz. 12 w poł. odbędzie się w Filharmonji popis Warszawskiej Szkoły Muzycznej pozostającej pod kierunkiem dyr. Ozimińskiego. Popisywać się będą uczniowie klas pp. Comte Wilgockiej (śpiew), Kmitowej (skrzypce), Rüdigerowej (fortepian), Dąbrowskiego (fortepian) i Sowilskiego (śpiew).

Z Doliny Szwajcarskiej. Orkiestra Filharmonji koncertuje dziś w Dolinie dwukrotnie. O godz. 5 odbędzie się tam koncert dla młodzieży, którym dyrygować będzie p. Wiłkomirski, a solistami będą p. p. Karwowska (śpiew) i Leopold Dworakowski (skrzypce). O godz. 7-ej dany będzie koncert popularny pod dyrekcją p. Ozimińskiego ze współudziałem pp. Mankiewiczówny (śpiew), baletu prof. Łobojki i pp. Kamińskiej i Faliszewskiego (śpiew) i Wolińskiego (dekla-

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Karnawał wenecki" i „W kraju bezprawia".

Astra (Dzika 51): „Tajemnica skrzynki pocztowej".

Capitol: „Szajzka zgrozy" z Eddio Polo.

Casino: „Lulu" z Luizą Brooks.

Colloseum: „Z raju bolszewickiego" z Olgą Czechową (wznowienie).

Filharmonja: „Prawo młodości" i „Zdradziecka kula".

Miejski: „Powojenny mężczyzna" (czerwone noce) z Betty Balfour.

Palace: „Szczęście u kobiet" z Andrzejem Mattoni.

Pan: „Lekkie kobietki" z Charles Venel. vorem i Vivian Gibson.

Quo Vadis: „Grzeszki markiza Merignan" i „Dama w czarnem dominie".

Słońce: „Bestja morska" z Johnem Barrymorem i Dolores Costello.

Splendid: „Przed bitwą" z Niną Vanną.

Stylowy: „Gołębica" z Normą Talmadge.

Światowid: „W obronie kobiet" z Jackie Cooganem.

Tęcza: „Szampan" z Betty Balfour, Trencrem i Vivian Gibson.

Wodewil: „Złota pantera".

Bajka (Żelazna 61): „Całuję twoją dłoń, madame..."

Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3) „Dziewczynka do wszystkiego" oraz występy artystów.

Hollywood (Hoża 26): „Błękitny walc".

Italja (Wolska 42): „Całuję twoją dłoń, madame..."

Kometa (Chłodna 49): „Dziewica orleańska".

Mewa (Hoża 38): „Żywy trup".

Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Anna Karenina".

Praga (Targowa 71): „Burza nad Azją".

Sokół (Marszałkowska 69: „Książę czarnych gór" i „Wśród bomb i granatów".

Tombola (Marszałk. 34): „Sportowiec" z Buster Keytonem oraz „Dolores".

Trianon: (Sienkiewicza 8): „Jad miłości".

Uciecha (Złota 71): „W przeklętym domu".

Wisła (Tamka 36): „Uśmiech losu".

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 63

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Była godzina piąta po południu. Praca w redakcji wrzała. Nad rozgrzanemi maszynami do pisania unosiły się smugi dymu. Dziennikarze dyktowali na gwałt przykremi wskutek pośpiechu głosami. Starsza maszynistka beształa nicponiów, podrzucających niepostrzeżenie materjały poza kolejką. Po korytarzu kręcił się redakcyjny poeta.

Zalecał się do maszynistki, której wąskie biodra rozpętywały jego poetyczne uczucia. Prowadził ją na sam koniec korytarza i tam pod oknem, pomiędzy miest-komem i damską garderobą, wyznawał jej swą miłość, na co panienka odpowiadała:

— Mam dziś nadprogramową robotę i jestem bardzo zajęta.

Oznaczało to, że kocha innego.

Poeta plątał się pod nogami i nagabywał wszystkich znajomych w zdumiewająco jednakowy sposób:

— Pożyczcie mi ośiem kopiejek na tramwaj!

Szukając tej kwoty, zawędrował do działu rab-korów*) Pokręcił się tam najpierw nieco koło stołów, przy których ślęczeli „czytacze", pomacał rękami stosy korespondencji, poczem wznowił swe próby. „Czytacze", ludzie najbardziej posępni z całej redakcji (wpłynęła tak na nich konieczność czytania stu listów dziennie) — milczeli.

Poeta powałęsał się po ekspedycji i ostatecznie wylądował w administracji. Lecz tam nietylko nie wydębił ośmiu kopiejek, lecz nawet naraził się na atak ze strony komsomolca Awdotjewa. Zaproponowano poecie, by wstąpił do sekcji automobilistów. Rozmiłowaną duszę zasnuły opary benzyny. Cofnął się o dwa kroki wstecz, poczem z zawrotną szybkością znikł z oczu.

Incydent ten bynajmniej nie zniechęcił Awdotjewa. Wierzy on w triumf automobilizmu. W sekretarjacie przeszkodził sekretarzowi, kończącemu właśnie czytanie wstępnego artykułu.

— Słuchaj, Aleksandrze Józefowiczu! Sprawa, uważasz, poważna — zaczął Awdotjew, sadowiąc się przy biurku sekretarza, — zorganizowaliśmy klub automobilowy. Automobilu wprawdzie nie mamy jeszcze, lecz chcemy go nabyć. Jak myślisz, czy redakcja nie dałaby nam pięciuset rubli na przeciąg ośmiu miesięcy?

— Nie łudź się.

— Co? Przypuszczasz, że to nierealne?

— Nie przypuszczam, lecz wiem. Ile też macie członków w tej waszej sekcji?

— O bardzo wielu.

Sekcja składała się jak dotąd z jednego tylko jedynego organizatora, lecz Awdotjew nie uważał za wskazane rozpowiadać o tem.

— Za pięćset rubli kupimy sobie maszynę. Jegorow już upatrzył. Remont, powiada, nie wyniesie więcej, niż pięćset. Cała parada — tysiąc rubli. Zamierzam właśnie zebrać dwudziestu chłopa, na każdego wypadnie raptem pół setki. Pierwsza klasa będzie. Jegorowa zrobimy szefem. I za trzy miesiące w sierpniu potrafimy już kierować, będzie maszyna i każdy kolejno będzie sobie jeździł, gdzie go oczy poniosą. Można nawet puścić się naprawdę w podróż! Nie wykrzywiaj gęby. Całkiem realna kombinacja.

— A pięćset rubli na maszynę?

— Kasa samopomocy da nam na procent. Spłacimy. A więc — zapisać ciebie?

Sekretarz był już łysawy, dużo pracował, przyzwyczaił się do do rodziny i mieszkania, lubił leżeć po obiedzie na sofce, a przed zaśnięciem czytać „Prawdę". Zastanowił się i odmówił

— Wstydź się! — rzekł Awdotjew. — Dziad! Zobaczysz, będziemy sobie jeździć pod twemi oknami. Umyślnie będziemy trąbić byś nie mógł zasnąć!

Awdotjew podchodził do każdego biurka i wygłaszał płomienne przemówienia. Na staruszkach, za których uważał wszystkich współpracowników, liczących ponad dwadzieścia lat, słowa jego wywierały wątpliwy efekt. Odmawiali mu z kwaśną miną, podkreślając, że należą już do przyjaciół dzieci i wpłacają regularnie po dwadzieścia kopiejek rocznie na akcję pomocy dla biednych maleństw. Prawdę mówiąc, zgodziliby się na wstąpienie do nowego klubu, ale...

— Jakie ale? — wrzeszczał Awdotjew. — Gdyby auto dziś już było? Co? Gdyby wam tak wetknąć w łapę niebieskiego sześciocylindrowego Paccard'a za piętnaście kopiejek rocznie, a benzynę i smary dać na rachunek państwa?!

— Zmykaj, zmykaj! — mówili staruszkowie. — Przeszkadzasz nam w pracy!

Według wszelkich oznak na niebie i ziemi, imprezę Awdotjewa spotkało zupełne fiasco. Idea automobilowa stopniowo przygasała i zaczynała kopcić. W końcu znlał się pioner tej idei. Persicki odskoczył z hałasem od telefonu, wysłuchał Awdotjewa i powiedział:

— Niezły interes. Zapisuję się. Ilu już masz kandydatów?

Tym razem Awdotjew nie blagował.

(D. c. n.).

*) korespondentów robotniczych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7